NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 10 lutego 1929 Nr. 40

OWY DZIENNIK

⁝ administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
r. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
nikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
edakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Przyszli na nasze podwórko...

Kraków, 9 lutego.

(Th.) Już na innem miejscu zwróciłem uwagę na ciekawą publikację z ostatnich tygodni, którą prasa żydowska niemal przeoczyła. A jest ona jednak ze wszechmiar godną, ażeby z nią zapoznać szerokie masy żydowskiego a w szczególności sjonistycznego czytelnictwa. Mówię o szczegółowem, w dużej mierze stenograficznem sprawozdaniu z konferencji amerykańskich nie sjonistów w dniach 20. i 21. października u. r.

O samej rzeczy już nieraz na tem miejscu była mowa. Co mówiono, co uchwalono i co postanowiono na dalszą metę — to wszystko było już we wszystkich szczegółach podane do wiadomości publicznej, a także należycie komentowane. Obecnie jednak nie chodzi zupełnie o „co", tylko o „jak". Merytorycznie uchwały amerykańskie oznaczają akces bez zastrzeżeń do pracy sjonistycznej, przyczem niemal bez zastrzeżeń — chyba tylko już zgoła nieznacznych — akceptuje się także dotychczasowe metody tej pracy. To już należy uważać za fakt dokonany i wolno niewątpliwie wyrazić dużą satysfakcję z tego przybytku sił i środków, który, miejmy nadzieję, nasze historyczne dzieło przyśpieszy znacznie. Rozmach pracy stanie się silniejszym, tempo żywszem, a tem samem owoce tej pracy prędzej dojrzeją.

Takie jest: „co". Ale zupełnie inny rozdział, a — mojem zdaniem — obfitszem źródłem są tysiąkcji, dochodzącej wprost do radości, a bodaj, że nawet aż do triumfu, jest: „jak". To „jak" właśnie odkrywa wspomniana publikacja. Mówią nie-sjoniści, mówią ludzie starsi, nawet starzy i sędziwi, mówią ludzie, którzy zdawało się, tylko bardzo luźny stosunek mieli do żydostwa wogóle, a do żydostwa żywego i odradzającego się w szczególności — a mówią tak, jak my „oryginalni" sjoniści mówiliśmy w naszej pierwszej młodości. Jakgdybyśmy przeżywali nową młodość, tak się czujemy, widząc ten entuzjazm i słysząc ten wysoki kamerton, na jaki nastrojone są mowy tych wielkich bankierów. To jest temperatura kipienia, a taką temperaturę, wiadomo, osiąga się tylko przez bezpośrednie dotknięcie ognia, a nie przy przelewaniu z naczynia w naczynie. Czyżby istotnie sam ideał sjonistyczny tak rozgrzewał i rozpalał statecznych bankierów i fabrykantów aż do białości? Widocznie, że tak. Ten ideał widocznie jeszcze jest i pozostanie chyba owym wielkim płomieniem, który nam duszę rozświetlał i zapalał, tak że musieliśmy mu służyć wiernie i entuzjastycznie przez całe życie. A ta służba stała się treścią i szczęściem naszego życia, tak obfitą treścią i tak jasnem szczęściem, że mogły nam sto żyć wypełnić. Widocznie starci, starzy i sędziwi „nie-sjoniści" idą w nasze ślady. Taki objaw żywotności i świeżości ideału musi nas uradować.

A do tego musimy dodać oto właśnie to: „Nie"-sjoniści czerpią w dużej mierze zapał i entuzjazm z faktu że dotychczasowa praca organizacji sjonistycznej w Palestynie wywołuje u nich gorące uznanie i pełny zachwyt. To też na każdym kroku daje się temu uznaniu i temu zachwytowi pełny wyraz, jak właśnie na ludzi przystoi, którzy w sposób dżentelmeński nie pragną ułatwić sobie samym i swojej pracy zdobycie sławy i uznania. P. Feliks Warburg powiada: „Panowie wiecie, że niektórzy z nas z dość ciężkiem sercem przystąpili do tej sprawy. Wielu z Was wie, żeśmy się obawiali, że zastaniemy bardzo ciężki i skomplikowany stan spraw (oczywista: palestyńskich). Ale bylibyśmy wprost niesprawiedliwi, gdybyśmy nie dali w naszym referacie pełnego wyrazu naszemu podziwowi dla tych ludzi, którzy pracę w Palestynie doprowadzili do tego poziomu, na którym ona się znajduje, itd....

A przytem co chwilę to szukanie wyrazu, to walczenie o jakiś dosyć silny wyraz, by opisać głęboki wstrząs, jakiego się doznało w samej Palestynie. I przed tymi „nie"-sjonistami otwierają się aspekty narodowego odrodzenia, narodowej suwerenności, jak przed nami, sjonistami od urodzenia. Taki p. Dr. Lee K. Frankel, prezydent czy wiceprezydent „Metropolitan" — na froncie gmachu tego przedsiębiorstwa widnieje potwornie wielki zegar o średnicy trzech piąter, bodaj-że jako symbol potwornej wielkości tego przedsiębiorstwa! — taki p. Frankel, powiadam, który dawniej był skrajnym przeciwnikiem sjonizmu, po powrocie z Palestyny powiada: „Kto wie, czy przez naszą współpracę przez naszą pomoc nie popchniemy dzieła tak dalece naprzód że wnet nadejdzie dzień, w którym nastanie wzmocnienie, odmłodzenie, odrodzenie Izraela, a stare słowo świeżego nabierze blasku, że Słowo Boże z Sjonu wychodzi".

Pomijamy mowy zawodowych mówców, rabinów i kaznodziejów, chociaż i oni przychodzą, jako skruszeni i nawróceni do nas ze słowem błogosławienia na ustach. U takich zawodowców może frazes, ładny zwrot, dźwięczne słowo zawładnie nastrojem. Zwracam uwagę na tych uczestników, dla których słowo nie jest tylko dźwiękiem, a jest pełną treścią, za którą się duszą całą, a nie chwilowym nastrojem odpowiada. Te słowa Marshallów, Warburgów, Melchettów, Lehmanów, (obu: sędziego i wiceprezydenta stanu Nowojorskiego), Franków itd. sprawiają nam radość, bo świadczą, że — „przyszli na nasze podwórko". Przyszli bo przyjść musieli, bo wszystko co w żydostwie żywe, dumne, żydowskie, tam być musi, gdzie się kuje mozolnie coprawda, ale skutecznie lepsze jutro dla narodu żydowskiego.

Już dziś doszło do tego, że „Nie"-sjoniści szybko przemienili to swoje określenie na „Nowo"-sjoniści. Już się niechętnie mówi: „Non-Zionist", a używa się określenia: „New-Zionist".

Tak przyszli na nasze podwórko i już zaczynają roztaczać swoją chorągiew która przybiera barwy nasze — biało-niebieskie. Żywych ciągnie do życia. Żywi z żywymi się łączą.

Inaczej — nieżywi.

Wiadomo: liberalni Żydzi niemieccy stawiają nam warunki, które są niesłychanie śmieszne w swojej pretensjonalności. Tych panów, na-wpół-martwych, jeszcze rażą słowa: Naród żydowski, siedziba narodowa itp. żywotności. Naturalnie — tam w trumnie swojej dosłyszeć nie mogli, że w międzyczasie zegar historyczny wydzwonił nam radosną pobudkę. To też wstaliśmy. A oni teraz dyktują. Śmieszni. Zostawimy ich w zapomnieniu. Takich, jak oni, było zawsze sporo w każdej epoce renesansowej. Historja nad nimi przeszła, a oni stali się zapomniana i niedostrzeżona mierzwą na jakiemś obcem polu. Nie wiadomo nigdy, co za roślinność z tego wyszła. Na wszelki wypadek: Requiescant in pace. Nie będziemy ich niepokoić. My tylko żywych wołamy, a ci przyjdą, wszyscy, co do jednego. Czy to będą Żydzi w tużurkach, czy w kapotach.

Jeśli mają w sobie żywe żydostwo, dumę żydowską, pragnienie życia w honorze i skupionem szczęściu, życia twórczego i jasnego, — to do nas przyjdą. Tak jak przyszli bracia amerykańscy.

—

Róża Enkerówna — Krynica
Daniel Melcer — Chrzanów
249g **zaręczeni w lutym 1929 r.**

Estonja godzi się na podpisanie paktu równocześnie z Polską i Rumunją

Tallin 8. 2. PAT. Gabinet postanowił upoważnić posła estońskiego w Moskwie, Seljamaa do podpisania protokołu Litwinowa równocześnie z Polską i Rumunją. Izba przyjęła w pierwszem czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji paktu Kellogga.

Morderca Obregona ułaskawiony w ostatniej chwili przed straceniem

Wiedeń. 8. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Meksiko City, że wczoraj rano w chwili, gdy morderca gen. Obregona, Toral był prowadzony na plac stracenia, przyszedł telegram od prezydenta meksykańskiego, odraczający stracenie.

—

Min. Czechowicz przeciwko etatyzmowi

Dyskusja nad budżetem min. skarbu. Przemówienie posła Farbsteina.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 2. (Sin) Sejm przystąpił dziś do obrad nad **budżetem ministerstwa skarbu**. Sprawozdawca poseł **Hołyński** (BB) zaznacza, iż komisja podniosła preliminowane **dochody zwyczajne o 127 milj. zł., nadzwyczajne o 28 milj. zł.** Wydatki zwyczajne o 3,737.000 zł. nadzwyczajne o 14 milj. zł. Sprawozdawca sprzeciwia się poprawkom zmierzającym do zniżenia i tak szczupłych uposażeń urzędników skarbowych.

Pos. **Woźnicki** (Wyzw.) zapytuje ministra skarbu, czy rząd ma zamiar przedłożyć sejmowi przed ukończeniem drugiego czytania ustawy

o kredytach dodatkowych za rok 1927/28,

jeżeli nie to, czem to motywuje. Mowca czyni wyraźną różnicę między kredytami dodatkowemi a zamknięciami rachunkowemi, które mogą być przedłożone po ostatecznem wydrukowaniu.

Poseł Zajączek (BB) przypomina, wysiłki wszystkich poprzednich ministrów skarbu czynione dla osiągnięcia równowagi budżetowej i podkreśla, że dopiero w roku 1926 w pełni tego dopięto.

Pos. **Czetwertyński** (Kl. Nar.) zaznacza, że **budżet** ministerstwa skarbu powinien być wykładnikiem życia ekonomicznego państwa. Niestety zdaniem mówcy, u nas tak nie jest. Zrównoważony budżet **musi iść w parze ze zrównoważeniem życia ekonomicznego całego kraju. Wtedy bowiem osiągnie się dopiero pełną równowagę** gospodarczą. Dzieło to jednak jest u nas dokonywane połowicznie, bo gdy dochody państwa są istotnie zrównoważone to

życie gospodarcze zamiera.

Pos. **Zaremba** (PPS) domaga się m. in. **reformy podatkowej**, bowiem warstawy posiadające są, jego zdaniem, uprzywilejowane.

Pos. Brun (BB) uważa, że obecny sytem podatkowy stwarza premje dla nieuczciwych płatników. System ten jest **przeszkodą w rozwoju handlu.** Mówca domaga się ryczałtów podatkowych dla drobnych przedsiębiorstw. Pozatem domaga się mowca **ograniczenia tendencyj etatystycznych.**

Przemówienie posła Farbsteina

Z kolei zabrał głos poseł **Farbstein** (Koło Żydowskie), który skarży się, że ludność miejska ugina się pod ciężarem nierównomiernie rozłożonych podatków bezpośrednich.

Podatek przemysłowy i dochodowy — oświadcza w dalszym ciągu mowca — obciążają tę **ludność ponad słuszną miarę**. To samo tyczy się **kar, odsetek za zwłokę i podatku majątkowego**. Ludność płaci już nie z dochodów, **lecz z majątku**. Podatek obrotowy pobiera się nawet od sum, które nie wpłynęły, wskutek niewypłacalności klientów. Kupcy oczekiwali, że minister skarbu przyjdzie z konkretną nowelą **obniżenia podatku przemysłowego**, tymczasem minister przedłożył tylko **ustawę o pełnomocnictwach**. O ileby narazie zniesienie podatku przemysłowego było niemożliwe, **należy przeprowadzić reformę, aby podatek obrotowy był pobierany u źródła**, bądź przy imporcie, bądź u pierwszych wytwórców. Pozatem już obecnie **należy obniżyć podatek obrotowy do 1 procent**, zaś do pół procent w handlu hurtownym i drobnej sprzedaży artykułów spożywczych.

Szczególnie niesprawiedliwie postępują urzędnicy skarbowi, zwłaszcza egzekutorzy, **wobec płatników żydowskich**. Zbytnio gorliwi urzędnicy starają się o zdobywanie większych wpływów **niż było przewidziane kosztem ruiny egzystencyj**. Senat amerykański w pewnym wypadku, gdy osiągnięto większe dochody uchwalił zwrócić nadwyżkę płatnikom, u nas powinno się taką rzecz postanowić w sprawie podatku przemysłowego. **Komisje odwoławcze powinny sprawniej pracować i załatwiać odwołania w ciągu 6 miesięcy.** O ile to nie nastąpi należy przez to samo uznać zarzuty przeciwko wymiarowi **za uzasadnione i wymiar** odpowiednio zredukować.

W województwie poznańskiem i pomorskiem **antysemityzm daje się odczuwać drobnym handlarzom żydowskim, zwłaszcza domokrążcom. Etatyzm** zatacza u nas coraz szersze kręgi i zbliża się **wprost do bolszewizmu. Czy na to marszałek Piłsudski przepędził bolszewikom, by teraz hołdować ich zasadom?** Niszczy się małe warsztaty pracy, ale katolicy otrzymują potem posady rządowe, **Żydzi zaś są wyrzucani na bruk. Nawet w Rosji już się opamiętano** i wprowadzono znowu wolny handel, przywrócono koncesje kapitalistów zagranicznych. Wkońcu mowca stawia odpowiednie rezolucje.

Po przemówieniach pos. Farbsteina, Puchałki i Karwana, zabrał głos

minister skarbu Czechowicz,

odpowiadając na zarzuty oponentów.

Potrzeba specjalnego daltonizmu politycznego — oświadcza minister, aby tego nie zauważyć, aby nie zauważyć zrównoważenia budżetu, utworzenia zapasów kasowych, stabilizacji waluty, zdobycia zaufania zagranicy itp. **Pos.** Rybarski imputuje rządowi zamierzenia **etatystyczne**. Już przy otwarciu sesji **oświadczyłem**, że

etatyzm nie tylko nie jest celem polityki rządowej, lecz przeciwnie, rząd widzi przyszłość gospodarczą w inicjatywie prywatnej.

Oświadczenie to zrobiłem w porozumieniu z szefem rządu i wagi jego nie można zmniejszać, ani odmiennem wypowiedzeniem resortowego ministra, ani tem mniej elaboratem urzędnika. Niektórzy urzędnicy

przeceniają rolę państwa

i skuteczność administracji państwowej w przedsiębiorstwach.

Obawy społeczeństwa dotyczące etatyzmu **powinny ustąpić wobec wyraźnego stanowiska rządu.** Nie należy natomiast zamykać oczu na to, że etatyzm datuje się u nas od **pierwszych** dni niepodległego bytu, a źródło jego leży w psychice naszych sfer gospodarczych, **skłonnych** do przerzucania odpowiedzialności za zjawiska gospodarcze na rząd. (Dok. na str. 10).

Czy dojdzie do strajku węglowego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. (Sin) Jak donoszą z Sosnowca, sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskiem, dotąd nie uległa wyjaśnieniu. Związki górnicze zajmują w sprawie strajku stanowisko bierne. Akcja związków górniczych ujawniła się dotychczas w wystosowaniu dwóch listów do rady zjazdu przemysłowców górniczych. W pierwszem piśmie wypowiedzieli górnicy umowę zbiorową i wysunęli żądanie podwyżki płac o 15 proc., w drugim zażądali od rady zjazdu przemysłowców zwołania wspólnej konferencji w terminie przed 9 bm.

Konferencja w ministerstwie w związku z sytuacją węglową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. (Sin) Dziś w ministerstwie spraw wewnętrznych u naczelnika wydziału aprowizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie sytuacji jaka się wytworzyła na warszawskim rynku węglowym w związku ze słabym dowozem węgla.

Awantury komunistyczne w Reichstagu

Berlin. 8. 2. PAT. W czasie wczorajszej dyskusji nad projektem ustawy o traktacie handlowym niemiecko-litewskim doszło w Reichstagu do burzliwych awantur, wywołanych przez komunistów. **Mówca komunistyczny Kollwitz zaatakował rząd Waldemarasa nazywając go rzadem katów.** Przywołany do porządku przez prezydenta Loebego poseł Kollwitz zaatakował z kolei prezydenta Loebego, zarzucając mu, że **poczytuje on sobie za swój obowiązek bronić katów.** Wówczas poseł komunistyczny został wydalony ze sali. Na zarządzenie to komuniści odpowiedzi **niebywałym hałasem.** Prezydent Loebe **zmuszony był wydalić drugiego posła komunistycznego ze sali**, a gdy ten nie chciał opuścić sali obrad, przerwał prezydent posiedzenie, poczem wykluczył posła na przeciąg 8 posiedzeń. Komuniści przyjęli uchwałę tą ponownym hałasem, poczem prezydent upomniał ostro awanturujących się posłów komunistycznych. Również w czasie dyskusji nad projektem ustawy o załatwianiu spraw spornych między Niemcami a Rumunją, komuniści obelżywemi okrzykami zaatakowali rząd rumuński, tak, że prezydent zagrozić musiał ponownie kilku posłom wydaleniem ze sali.

Czy Żyd nie może być wójtem?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. (Sin) Dziś została wniesiona interpelacja Koła Żydowskiego w związku z uchwałą starostwa, które zawiadomiło gminę Siemnice, że wójt tej gminy Szlama Horowitz nie może być zatwierdzony, gdyż jest wyznania mojżeszowego, co nie jest zgodne z ustawą gminną z 1864 roku.

—o—

Minister Car o zajściach w Studzieńcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. (Sin) Min. Car przesłał odpowiedź na list otwarty literatów polskich w sprawie wypadków w Studzieńcu wyjaśniając, że wpadki te nie są jego winą i że miały miejsce nie za jego rządów.

—o—

Znowu wielki krach na giełdzie nowojorskiej

Wiedeń. 8. 2. PAT. „United Press" donosi z Nowego Jorku, że na wczorajszej giełdzie nowojorskiej **spadły papiery ogółem o miljard dolarów. Niektóry papiery spadły w krótkim czasie o 17 punktów.**

Modernizacja znaczków pocztowych



Nowe znaczki pocztowe wydane przez republikę San Salvador stoją w zupełności pod znakiem dzisiejszych czasów: poraz pierwszy umieszczono na znaczku pocztowym główkę kobiecą o chłopięcej fryzurze.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Mocarz świata" (w głównej roli Paweł Wegener).
BAGATELA: „Ojcze!"
NOWOSCI: „Serenada".
SZTUKA: „Trujące usta".
UCIECHA: „Śmiej się pajacu"
WARSZAWA: „Skrzydła Wings".
WANDA: „Przedwiośnie".

Nowy potężny czynnik na światowej arenie politycznej

Coraz poważniejsza rola nowego. zjednoczonego mocarstwa Chin.— I Japonja uznała już nowy rząd chiński. — Pierwsze posunięcia na terenie zagranicznym. — Czy stoimy w przededniu przełomowych wydarzeń w Azji? — Silny niepokój w światowych kołach politycznych.

Na dalekim wschodzie zaszły w ostatnich dniach znowu dwa, niezwykłej doniosłości, wydarzenia. Oto Japonja, która dotąd znajdowała się we wrogim stosunku do zjednoczonych Chin i która ustawicznie groziła represjami wojenne mi na wypadek, gdyby nowy rząd chiński nie uznał dotychczasowych koncesyj japońskich, — obecnie po dłuższych pertraktacjach zawarła z przedstawicielami „nowych Chin“ szczegółowy układ celny, który w praktyce oznacza usunięcie dotychczasowych gróźb wojennych oraz uznanie nowego rządu Chin przez Japonję. Skoro weźmie się pod uwagę, że z pośród mocarstw światowych, zainteresowanych w rozwoju wypadków w Chinach, jedyna Japonja stawiała dotąd jeszcze trudności w uznaniu zjednoczenia narodowego, dokonanego przez nowy rząd chiński w Nankinie, — fakt ten nabiera specjalnej doniosłości. W ten sposób potwierdza się bowiem zdanie, że

Chiny stanęły obecnie na arenie politycznej, jako nowa, samodzielna i skonsolidowana potęga,

z którą poszczególne mocarstwa światowe zaczynają się coraz bardziej liczyć, albowiem w biegu dalszych wypadków na dalekim wschodzie, a kto wie, czy nie i na całym świecie, odgrywać mogą obecnie Chiny bardzo wpływową rolę.

Że istotnie zaś taka era w życiu politycznem Chin obecnie nadchodzi, świadczy w dalszym ciągu i drugie, niezmiernie sensacyjne wydarzenie. Oto nowy rząd chiński — po uporządkowaniu spraw wewnętrznych i po dokonaniu zjednoczenia rozbitych dotąd prowincyj chińskich, — wystąpił obecnie poraz pierwszy na terenie zagranicznym, dając w ten sposób do poznania, że Chiny będą również i na polu polityki zagranicznej prowadzić bardzo aktywną działalność. I tak zwrócił się rząd nankiński w pierwszym rzędzie do Tybetu i zaproponował Dalai-Lamie (władca Tybetu), by Tybet — tak jak w przeszłości, przyłączył się obecnie do zjednoczonych Chin i zawarł z niemi ścisłe przymierze i współdziałanie. Równocześnie zaś skierował rząd chiński ofertę pod adresem Turcji i zaproponował Khemal-paszy zawarcie przymierza chińsko-tureckiego.

Obydwa te kroki nowego rządu chińskiego posiadają znaczenie bardzo poważne — wykazują bowiem, iż Chiny — po latach krwawego, wewnętrznego chaosu, — wchodzą obecnie istotnie na horyzont Azji jako wpływowy czynnik polityczny i zamierzają w dalszem kształtowaniu się syuacji na terenach azjatyckich odgrywać rolę, odpowiednią ich mocarstwowemu położeniu. Jeśli zaś weźmie się pod uwagę, że tereny azjatyckie odgrywają dziś w ogólnej polityce światowej bardzo poważne znaczenie, — nic tedy dziwnego, iż tą nowa rola Chin jest bardzo doniosła, a wypadki, któr w najbliższym czasie rozegrać mogą się w Azji pod egidą Chin, wysuwają się na czoło ogólnego życia politycznego.

Zwłaszcza dla Anglji oraz dla Moskwy, które dotąd rywalizowały ze sobą o wpływy na gruncie azjatyckim, a w dalszem następstwie i dla innych mocarstw światowych, zainteresowanych w koncesjach na rynkach azjatyckich, ta nowa akcja Chin jest bardzo niebezpieczna — Chiny bowiem posiadać będą niewątpliwie tę wyższość nad dotychczasowymi mocarzami, że będą mogły operować tak popularnem dziś na gruncie azjatyckim hasłem: „Azja dla Azjatów“ — co jednać im może coraz nowych sprzymierzeńców. A stąd powstać mogą wypadki, które dla szeregu mocarstw światowych, a przedewszystkiem dla Anglji w Indjach. — wywołać mogą nieprzewidziane następstwa. Nic tedy dziwnego, że zarówno z Londynu, jak i z Moskwy, a również i z N. Jorku i Rzymu dalszy bieg wypadków na terenie azjatyckim śledzony jest z dużym niepokojem i już dzisiaj w niektórych, zainteresowanych ośrodkach politycznych omawiana jest konieczność zabezpieczenia się przed ewentualnemi groźnemi niespodziankami.

(K. P.)

Z Eksternatu dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej

Onegdaj odbyło się w sali „Solidarności“ walne zebranie słow. Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej w Krakowie, mieszczącego się przy placu Wolnica 4. Po zagajeniu przez p. dra Ottona Menaschego, założyciela i członka honorowego Eksternatu, i wyłuszczeniu celów i zadań tego stowarzyszenia w obecnej dobie, złożyły sprawozdania z działalności w ubiegłym roku 1928 sekretarka oraz kierowniczki ochronki. Ze sprawozdań tych wynika, iż Eksternat rozwijał się w okresie sprawozdawczym nader pomyślnie i rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość. Dziewczynki otrzymują pomoc pozaszkolną, pozatem zaś naukę języka hebrajskiego, gimnastyki udzielanej bezpłatnie w Ż. T. G., naukę robót artystycznych pod kierownictwem p. Gizy Braciejowskiej. Bibljoteka dla dzieci powiększyła się do 250 książek. Sądy i gmina, zapoczątkowane w roku ubiegłym, okazały się doskonałym środkiem wychowawczym. Dzieci otrzymują w Eksternacie obiad i podwieczorek oraz odzież, którą ofiarują panie z wydziału lub z poza wydziału, część zaś zakupiona jest z kasy stowarzyszenia. Podcas wakacji oddane były dzieci na półkolonję, a mianowicie część w Cichym Kąciku, 10 dzieci do półkolonji „Tozu“, kilkoro zaś zabrała kolonja do Rabki. Z końcem ostatniego roku szkolnego cztery dziewczynki opuściły Eksternat i przeszły do zawodu.

W okresie sprawozdawczym urządzono szereg imprez i zbiórek. Z darów i datków, które wpłynęły w ciągu roku, zasługują na uwagę dary pp. Randowej, Teicha, Braciejowskiej, Hublerowej, Lustbadera, dra Zimetbauma i p.Ehrlichowej, Fy Goldschmied, Fy Liban, Fy Ziarno, legat błp. Lindenbauma, legat z Antwerpji, subwencja pieniężna i przydział węgla z magistratu itd.

Po udzieleniu absolutorjum i podziękowaniu ustępującemu wydziałowi, a w szczególności przewodniczącej p. Dorze Randowej i sekretarce p. H. Zimmetbaumównej, wybrano nowy wydział w następującym składzie: p. Dora Randowa jako przewodnicząca, pp. Drowa Marguliesowa i Scharfowa zastępczynie, p. Hanka Zimetbaum sekretarka, p. Daniel Winogradow jako zastępca, p. B. Schneider jako skarbnik, pp. Inż. Zlatkesowa i Heublumowa gospodynie W skład ścisłego wydziału pp. Giza Braciejowska, drowa Englanderowa, Finklerowa, Fruchthändlerowa, Kalmusowa, Lewinowa, drowa Mickenbrunnowa, Neuweltowa, Maur. Raucher, Silbigerowa, Tennenbaumowa, Tislowitzowa; w skład komisji kontrolującej: pp. dr. Otto Menasche, Heublum, Inż. Zlatkes, w skałd sądu polubownego: pp dr. Margulies, Kalmus, Silbiger. Ponadto wybrane zostały do wydziału szerszego: pp. drowa Abendowa, Helena Aleksandrowiczowa, Biligowa, Braciejowska, Bornsteinowa, Braudowa, Falkowa, Wincent. Heublumowa, Haasowa, Hublerowa, Kesslerowa, dr. Krakauer, Landauowa, Mondschein, drowa Methowa, Moszkowska, Monatowa, Potokowa, apt Rosenbaumowa, Drowa Wahrhaftigowa.

EFRAIM KAGANOWSKI

Jak uchronić się przed grypą?

Nie lękajcie się i nie martwcie. Wracam z pogrzebu. Nieboszczyk był jeszcze młody, Szkoda człowieka. Umarł od nowej choroby.

— Aha, zapewne od grypy?

— Nie.

— Jakto? To przecież jest choroba najnowsza.

— Nie, jest druga, jeszcze nowsza.

— Jest więc choroba nowsza nawet od grypy? Jak się nazywa?

— Nazwy łacińskiej jeszcze nie posiada. Ale choroba ta powstaje wskutek chronienia się od grypy.

Nieboszczyk był zdrów jak ryba. Mógł zjeść pół gęsi i zapić ją butelką piwa. Miał zdrowe serce i potężne płuca. Jedną miał tylko dolegliwość: lubił czytać gazety. Nie przepuścił ani jednego dziennika i to stało się powodem jego nieszczęścia.

Zaczęło to się kilka tygodni temu. Przeczytał w prasie regulamin wielkiego profesora, który ogłosił 17 i pół punktów, jak chronić się od grypy. Przedewszystkiem profesor kazał się strzec przeziębienia, nie dopuścić do ciała wilgoci, być ciepło odzianym, zawsze syto najedzonym: widocznie poto aby człowiekowi było wewnętrznie ciepło.

Do punktu tego zmarły zaraz się zastosował. Kazał żonie by mu wydała grubą bieliznę jaegerowską i wełniane pończochy, włożył ciepłe ubranie, a pozatem obwiązał się paskiem flanelowym.

Drugi punkt o najedzeniu się wypełnił także z całą skrupulatnością, ku zupełnemu zadowoleniu profesora. Zamiast czterech razy dziennie, począł ją dać pięć razy. Pozatem żona wkładała mu do kieszeni bułki z masłem i jajkami, chleb ze smalcem kiełbasą oraz „termos“ z gorącą herbatą Miał zawsze coś w ustach i żuł.

Dalsze punkty profesora były nieco trudniejsze do spełnienia, ale nasz przyjaciel nie cofał się przed niczem. Profesor mianowicie chciał by dla uchronienia się od grypy, nie spotykał się z ludźmi, którzy kichają, ziewają i mają czkawkę. To też nasz przyjaciel postanowił, że będzie się pilnował. Z pewnym klijentem, który chciał mu dać zamówienie na większą sumę nie chciał robić interesów, dlatego że tamten kichnął. A gdy to samo się zdarzyło z żoną, kazał postawić łóżko w stołowym pokoju, by być od niej najdalej.

Po pewnym czasie nasz przyjaciel natrafił na artykuł w innej gazecie, gdzie jeszcze wybitniejszy profesor angielski także błagał ludzi ze łzami, by strzec się grypy, grasującej po całej Europie. Profesor ten również ogłosił skuteczny regulamin, tylko w odmiennym sensie. Po pierwsze nie trzeba się otulać. obwijać w ciepłe ubranie, gdyż od tego człowiek się sztucznie rozgrzewa i poci, a potem zaziębia się od najlżejszego wietrzyka. Po wtóre nie wolno się przejadać, gdyż to utrudnia oddech. Słowem, kto się chce uchronić od grypy, niech wstaje rano i zaraz pędzi na spacer, nie bacząc na pogodę. Przedtem zaś trzeba się rozebrać nago, roztworzyć okna i oblać się zimną wodą, a jeszcze lepiej natrzeć śniegiem.

Jak tylko nasz przyjaciel to przeczytał. stracił przedewszystkiem apetyt, najutrz zaś rano stał już siny od zimna nago przy otwartem oknie i oblewał się zimną wodą. Gdy żona zawołała go na obiad, krzykuał na nią gniewnie:

— Aha, nie znosisz, że jeszcze żyję. Musisz mnie zapychać mięsem, zupą, chlebem i makaronem, bym nie mógł oddychać, i złapał grypę.

I rozpoczęła się era ścisłej djety — sucharki, jajka na miękko. kaszki dziecięce na mleku, a pozatem spacer w cienkim saczku na mrozie. Drżał z zimna zżółkł i zzieleniał.

Ludzie poczęli patrzeć nań podejrzliwie. Poczęto go wypytywać, co z nim jest, jak się wypytuje ludzi, którzy postradali zmysły. Wtedy wyjmował z kieszeni wycinki z gazet i z przebiegłym uśmiechem na ustach pokazywał: „Patrzcie. co pisze największy profesor“. Ludzie na odczepkę spoglądali na tytuł: „Jak się chronić od grypy“ i zwracali mu papierek, mówiąc: „No, no...“

• • •

Gdy wezwano do niego lekarza, nasz przyjaciel leżał nieprzytomny. Miał „tylko“ przeszło 40 stopni gorąca, ponieważ termometr nie był dłuższy. Inaczej kto wie, ileby termometr naciągnął. Doktór usiłował zgadnąć skąd się u pacjenta wzięło takie znużenie i wycieńczenie

— Czy pan nie przybywa z Rosji?

— Czy nie służy pan w rabinacie?

— Czy pojechał pan do bieguna północnego?

— Nie — odrzekł pacjent — ja się tylko wystrzegałem grypy.

I pokazał lekarzowi kilka wycinków gazetowych. Doktór spojrzał i wskazując na chorego mrugnął żonie: „Kiepsko z nim!“ Żona wybuchła płaczem. Wtedy chory nagle otworzył jedno oko i szepnął lekarzowi:

— Ale, ale... to nie jest grypa?

— Nie odrzekł doktór i odszedł.

Niebiański uśmiech rozlał się po białej twarzy chorego. Kilka razy cicho powtarzał:

— To nie jest grypa, to nie grypa!

Ujął paczkę gazet w swe białe wychudłe ręce, wytrzeszczył swe oczy „szanownego czytelnika“ i pocichu modląc się do Boga za to, że go uchronił od grypy, wyzionął ducha.

Z DNIA

Psychologja prohibicji

Z uwagi na to, że na tem miejscu kilka razy była mowa o prohibicji, zainteresuje z pewnością czytelników artykuł, jaki niedawno temu ukazał się pod powyższym tytułem w czasopiśmie „American Mercury“. Autorem jego jest p. Raymond Pearl, kierownik instytutu doświadczalnego dla biologji na uniwersytecie „John Hopkins“ w Baltimore osobistość o znanem i wybitnem nazwisku. Wywody prof. Pearla nacechowane są bezwzględnym objektywizmem. Tembardziej przeto zasługują na uwagę i zainteresowanie.

Pierwszą tezą, do której prof. Pearl dochodzi w swych rozważaniach, jest stwierdzenie fałszywości teorji, służącej za podstawę ustawodawstwu prohibicyjnemu, która twierdzi, iż wprowadzenie prohibicji zmniejsza spożycie alkoholu na głowę ludności. Z dokładnie prowadzonej statystyki wynika, że w okresie od 1870—1917 r., mimo, że ustawodawstwo prohibicyjne obejmowało coraz większe masy ludności, ludzie pili coraz więcej. A więc w czasie, kiedy wprowadzono dobrowolnie prohibicję w coraz większej ilości stanów, nietylko nie przestano pić, ale wprost przeciwnie, pito więcej. I to jest też zasadnicza teza prof. Pearla. Ameryka **chce** mieć ustawy prohibicyjne, — nie jest prawdą, ażeby rząd je narzucał, — ale Ameryka chce też konsumować alkohol.

Z odnośnych cyfr statystycznych wynika dalej, że rozwój prohibicji w ostatnich dziesiątkach lat nie spowodował bynajmniej zmniejszenia się wypadków śmierci na alkoholizm, że zatem spożycie alkoholu się nie zmniejszyło. Prohibicja powszechna została wprowadzona na całym obszarze Stanów Zjednoczonych w r. 1919. „Zasadniczy atoli stosunek społeczeństwa amerykańskiego do zagadnienia prohibicji jest nadal — cytujemy dosłownie prof. Pearla — tensam jaki był przed rokiem 1910, t. zn., że społeczeństwo amerykańskie pragnie mieć prohibicję, ale równocześnie pragnie też mieć alkohol“. Mały przykład: W czasie od 1919—1924 r., a więc w pierwszem pięcioleciu prohibicji powszechnej, ilość winnic w Kalifornji i ich produkcja wzrosła o 61 procent. Fabryki produkujące aparaty do domowego wyrobu napojów alkoholowych świetnie się rozwijają. Aparaty takie sprzedają wszędzie, i to zupełnie jawnie.

Europejczyk mógłby na to wszystko powiedzieć: faryzeuszostwo i maskarada dziecinna! Bo pocóż wprowadzać prohibicję, jeśli się **chce** konsumować alkohol i faktycznie się go konsumuje. Ale prof. Pearl broni Amerykan. Ich cechą zasadniczą jest — naiwny idealizm. Wolność alkoholowa — byłby to realizm surowy i niemiły. Prohibicja ściśle dotrzymywana — to znowu byłby surowy i niemiły ...idealizm. Miejmy więc ustawy prohibicyjne, ale miejmy też i alkohol. Ecce America!

Oto interesujące wywody i ciekawe spostrzeżenia Amerykanina o swojem społeczeństwie. Są one ogromnie charakterystyczne dla poznania mentalności amerykańskiej, a w szczególności dla zorjentowania się w problemie prohibicjonizmu. Teraz już nie będziemy się więcej dziwili temu napozór niezrozumiałemu zjawisku, że w Ameryce pije się nie gorzej jak w Europie, a jednak nikt tam nie myśli na serjo — z wyjątkiem idealistów nienaiwnych! — o skasowaniu prohibicji.

Jeśli więc świeża wiadomość dziennikarska donosi nam, że w ciągu roku 1928, wedle obliczeń departamentu skarbu, zaaresztowano w Stanach Zjednoczonych za przekroczenie ustawy o prohibicji 75.307 osób, z tej liczby 58.813 osób zostało skazanych na kary cięższe lub lżejsze,— jeśli w tymsamym czasie 4.488 agentów prohibicyjnych skonfiskowało 1.048.603 galonów trunków, 16.220 wielkich i 18.980 mniejszych dystylarni wódki, oraz 217.278 zbiorników fermentacyjnych, 6.934 samochodów szmuglerskich i 81 okrętów, — to już teraz zupełnie temu się nie dziwimy, bo wiemy, że w Ameryce musi być alkohol, ale musi być także i prohibicja. Panu Bogu świeczka i djabłu ogarek...

(b)

W kalejdoskopie prasy

Opinja publiczna wobec projektu rewizji Konstytucji

ZACHWYT

Prasa sacyjna jest oczywiście zadowolona. Zadowolenie to dochodzi w **„Głosie Prawdy“** wprost do zachwytu:

Projekt Bloku Bezpartyjnego wychodzi w społeczeństwo, jako dzieło **głębokich wmyśleń w duszę polską**, jej załamania i bogactwa, wychodzi **z sankcją bojowników o Polskę i wolność, o życie niepodległe i jego niewzruszoność**. Wychodzili na bój o **państwo polskie, o swobody obywatelskie**, niszcząc wrogi posiew w duszy polskiej, piętno najazdu z oblicza naszej ziemi, krwią ścierając. Dziś to samo pokolenie boju wychodzi do społeczeństwa z krwią zdrowiącego napoju leczącego już nie rany ciała, brutalnością obcą zadane, lecz schorzenie ducha usuwającego, zdrowie i pewność życia darzącego.

WARSZAWA — A NIE ZAKOPANE I KRYNICA

O rozszerzeniu władzy Prezydenta pisze **„Czas“**:

Nie będzie to już ów „malowany“ król — jak to przed wiekami nazwał głowę polskiego państwa wielki Węgier na tronie polskim i nie będzie to ów Prezydent od obchodów narodowych i od zjazdów sportowych w Zakopanem, czy Krynicy. Będzie to rzeczywisty kierownik polityki, będzie to prawdziwy zwierzchnik państwa w trzech Monteskiuszowskich dziedzinach: prawodawstwie, egzekutywie i sądownictwie. Zjednoczy w swej ręce całe zwierzchnictwo państwa, przekazane mu przez naród na pewien czas.

I TO JUŻ KOMPROMIS!

„Czas“ usprawiedliwia przytem sanację, że projekt jej „nie usuwa zła gruntownie“: chodziło bowiem o to, ażeby rewizja konstytucji mogła być przeprowadzona legalnie, przez Sejm. A jeśli Sejm nie pójdzie dobrowolnie na ten „kompromis“? Ha, wówczas:

Nie pomylimy się chyba twierdząc, że gdyby większość sejmu projekt ten odrzuciła, a sejm został wskutek tego rozwiązany — to wybory, odbyte pod hasłem tego właśnie projektu, wypadłyby dla rządu jeszcze o wiele korzystniej, niż wybory z r. 1928.

CO MÓWI „CENTRUM“?

„Centrum“ też uważa projekt za ‚kompromisowy“. Mógł bowiem być jeszcze... radykalniejszy w swojem ostrzu antydemokratycznem i antyparlamentarnem. Oto opinja **„Kurjera Polskiego“**:

Projekt ten jeśli chodzi o prądy, nurtujące w BB, jest projektem kompromisowym. Zatrzymuje on wszystkie podstawowe zasady ustroju demokratycznego, a korzystając z pewnych smutnych naszych doświadczeń **hamuje zbytni rozrost władzy ciał ustawodawczych**, przelewając bardzo poważny ciężar nie tyle władzy, ile raczej odpowiedzialności na Prezydenta Rzeczypospolitej. Przez to, że projekt ten zatrzymuje jednak odpowiedzialność rządu przed parlamentem, tj. Sejmem (o Senacie niema mowy) utrzymuje w tym zakresie charakter **bardziej demokratyczny, niż tzw. system prezydencjalny. Widoczne**m jest dążenie projektu, żeby **przy utrzymaniu** podstaw demokratycznych **wzmocnić siłę władzy wykonawczej. Pod tym względem pro**jekt odpowiada tym planom, które **były ostatnio** dyskutowane i publikowane.

GŁOS MA OPOZYCJA!

Chadecki **„Głos Narodu“** uważa, że **autorom** sanacyjnego projektu rewizji **konstytucji nie** chodziło o p r a w **ę** Sejmu i Senatu, **lecz o — dziedziczną sanację.**

Rządziłaby nami oligarchja poza i ponad parlamentem, co 7 lat narzucając narodowi wybór swojego przedstawiciela.

A efekt takiego systemu?

Opozycja nie mając możności działać skutecznie w Sejmie przeniosłaby się poza **parlament**. Rząd sanacyjny możnaby bowiem obalić tylko zamachem lub rewolucją. Komu się uśmiechają takie perspektywy, ten może głosować **za konstytucją p. Makowskiego**. Ci, którzy pragną spokojnego rozwoju państwa, muszą jej zasady odrzucić, zatrzymując tylko kilka pożytecznych innowacyj, a wypracować inną, któraby zapewniała reprezentacji narodowej istotny wpływ na państwo, a rządowi siłę i możność działania pod kontrolą parlamentu.

BONAPARTYZM

„Robotnik“ pisze:

Mamy tu mieszaninę trzech niejako pierwiastków: 1) **bonapartyzmu, 2) tradycji monarchiczno-konstytucyjnych** z połowy ubiegłego stulecia i 3) **demokracji parlamentarnej** z dążnością do jej ograniczenia i skrępowania.

Senat ma stanowić pewne i bierne narzędzie w rękach Prezydenta. **Pod względem społeczno-politycznym jest to bardzo znaczny „zwrot na prawo“** w duchu nastrojów wyższej biurokracji i prądów „cezarystycznych“, jest to duży krok ku doktrynom **konserwatyzmu społecznego i politycznego** przy zachowaniu niektórych form demokratycznych, zachowaniu zresztą nieraz tylko pozornem.

Z SEJMEM LUB MIMO SEJMU.

„Naprzód“:

Nie do pomyślenia, aby Sejm dobrowolnie pod ciął korzenie swej egzystencji przez utworzenie ponad sobą władzy, która mogłaby obok niego — w drodze dekretów — pełnić funkcje ustawodawcze. Wykluczonem jest, aby ten projekt mógł kiedykolwiek za zgodą Sejmu stać się ustawą zasadniczą Rzeczypospolitej polskiej, dopóki ta Rzeczpospolita nie zmieni swego tytułu.

Projektodawcy sami nie wierzą w udanie się swych planów w ogłoszonych rozmiarach i już z góry przez swą prasę ogłaszają, że **projekt musi stać się ustawą z wolą, czy wbrew woli Sejmu.** Tam, gdzie o przebudowie ustroju ma decydować ewentualność: albo-albo, ustaje dyskusja, a następuje działanie. Od nacisku na Sejm zależeć będzie odpowiedź społeczeństwa, którego ten Sejm jest w tej chwili legalnym wyrazem.

(b)

Z loterji klasowej

W drugim dniu ciągnienia 4-tej klasy 18-tej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Zł. 80.000 na Nr.: 43019.

Zł. 10.000 na nr.: 14328.

Zł. 1.000 na nr.: 64681.

Zł. 800 na nry: 14118, 64234, 78254, 99034.

Zł. 600 na n-ry: 34154, 55731, 59080, 59359, 80090, 83182, 85937, 90192, 94521, 97178, 98723, 108213, 116223, 140113.

Zł. 500 na nry: 3072, 5987, 7797, 13164, 21617, 30059, 43765, 71575, 79935, 80707, 92403, 93706, 96086, 102183, 117287, 117867, 124466, 134216, 143992, 145165, 161736.

Bankiet, który kosztował miljon dolarów

Znany szpital żydowski w Nowym Jorku „Beth Israel“ znalazł się w krytycznem położeniu. **Dyrekcja szpitala wpadła jednak na oryginalny pomysł, by zdobyć fundusze na odbudowę szpitala. Rozesłała mianowicie do 500 najbogatszych ludzi zaproszenie na bankiet, ustanawiając cenę 500 dolarów za udział w bankiecie. Każde zaproszenie zawierało listę zaproszonych gości. Wiadomość rozniosła się o tem w całym Nowym Jorku, a bankiet stał się przedmiotem ogólnej rozmowy. Okazało się, że znalazło się prócz zaproszonych jeszcze ze 100 amatorów, atoli dyrekcja odmówiła rozszerzenia listy zaproszonych gości.**

Na bankiecie prawie wszyscy się stawili. Można powiedzieć, że był to najbogatszy bankiet na świecie, albowiem przyniósł aranżerom około miljon dolarów. Jest to doskonały pomysł, — możliwy jednakowoż tylko w Ameryce...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przymus koncesyjny dla spółek akcyjnych

Zagranica o naszym etatyźmie.

(n) Polskie prawo akcyjne, które z dniem 1 stycznia 1929. weszło w życie, stoi zasadniczo na stanowisku, że do założenia spółki akcyjnej nie jest wymagana koncesja tzn. zatwierdzenie przez rząd. Liberalna ta zasada, zgodna z nowoczesnem ustawodawstwem akcyjnem państw zagranicznych, jest niewątpliwie korzystna z punktu widzenia rozwoju gospodarstwa społecznego, gdyż ułatwia zakładanie tak ważnych w obecnym ustroju gospodarczych spółek akcyjnych. Nasze prawo akcyjne przewidywało od zasady tej wyjątek niewątpliwie zupełnie uzasadniony, mianowicie, że przedsiębiorstwa o znaczeniu państwowem, lub mające charakter użyteczności publicznej, winny statut swój przedłożyć do zatwierdzenia Ministerstwu Handlu i Przemysłu. Tymczasem jednak rozporządzenie z 20 grudnia 1928, którem określono, jakie przedsiębiorstwa zalicza się do tej kategorji, objęło wyliczeniem tak rozległą ilość przedsiębiorstw, że w praktyce w niewielu tylko wypadkach obejdzie się bez zatwierdzenia spółki akcyjnej przez rząd, a tem samem zasada wolnego zakładania spółek akcyjnych została właściwie zniweczona.

U nas sprawa ta przeszła bez echa, zainteresowała się nią natomiast zagranica „Vossische Zeitung“ z 5. lutego br., omawiając tę kwestję pisze: „wschodnie nastawienie administracji polskiej znajduje tu pełny wyraz, nastawienie, które właściwie w każdem większem przedsiębiorstwie widzi niebezpieczeństwo dla państwa i które dlatego chciałoby poddać je jeszcze specjalnej kontroli, jakkolwiek spełnione są ogólne warunki wymagane przez ustawę dla jego działalności. Wbrew obranej w państwach zachodnio- europejskich drodze możliwie daleko idącego państwowego dezinteressement w stosunku do gospodarki prywatnej, idzie Polska świadomie drogą rozległej państwowej opieki. Prognoza dla podjęcia żywszej działalności obcych, a zwłaszcza niemieckich, spółek akcyjnych w Polsce z pewnością nie poprawi się dzięki nowemu prawu akcyjnemu. Z biegiem czasu wykaże się, że wyłączenie obcych przedsiębiorstw wpłynie ujemnie na rozwój gospodarczy kraju“.

Uwagom powyższym, jakkolwiek pochodzą one ze strony niemieckiej, nie można odmówić słuszności. Wprowadzony niejako tylną furtką przymus koncesyjny spółek akcyjnych oznacza w istocie dalszy etap etatyzacji naszego życia gospodarczego.

Dalszy krok ku etatyzacji

Rząd przejmuje „Młyny Bydgoskie“

W najbliższych dniach Państwowe Zakłady Przemysłowo- Zbożowe przystąpią do definitywnego przejęcia objektu państwowego „Młyny Bydgoskie“ w Bydgoszczy. Pozostaje to w związku ze wzmożeniem akcji zakupu żyta na rzecz państwowej rezerwy zbożowej i wykorzystania „Młynów“, jako magazynu zbożowego już w bieżącym roku gospodarczym. Jednocześnie sporządzony został projekt przeprowadzenia gruntownego remontu „Młynów Bydgoskich“ w celu przystosowania ich do magazynowania żyta według nowszych wymogów techniki. Roboty inwestycyjne rozpoczną się w pierwszych dniach tegorocznego sezonu budowlanego.

—o§o—

O reformę skarbowych biur informacyjnych

Onegdaj odbyło się posiedzenie podatkowej komisji izby przemysłowo- handlowej w Warszawie. Rozpatrując działalność skarbowych biur informacyjnych, komisja wypowiedziała pogląd, że działalność tych biur winna się odbywać przy ściślejszem, niż dotychczas, zachowywaniu tajemnicy handlowej, zgodnie z postanowieniami ustaw, w stosunku zaś do płatników podatku przemysłowego powinna być zastosowana jawność postępowania wymiarowego. Wychodząc z założenia, że o ile władze skarbowe muszą opierać się na całokształcie zebranego materjału, również płatnikowi należy dać możność zapoznania się w całości z materjałami dowodowemi, a w szczególności także z danemi, zebranemi przez biura informacyjne. Tylko na tej drodze uda się uzyskać bezstronne i możliwie pełne dane, a tem samem i należyte wymiary podatkowe.

Wycieczka na Bliski Wschód

Komitet organizacyjny wycieczki na Bliski Wschód, wobec licznie napływających zgłoszeń, zdecydował zamknąć listę uczestników w dniu 10 bm. Wyjazd nastąpi 28 lutego lub 1 marca br. Przybliżony koszt — 4.000 zł. Wycieczka odwiedzi: Grecję, Egipt, Palestynę, Syrję i Turcję. Zgłaszać się należy do komitetu w Warszawie Sienkiewicza 27 m. 1. Ulgowe paszporty wyrobi komitet, uczestnicy winni sami uzyskać w policji świadectwo kwalifikacyjne na wyjazd zagranicę oraz odpowiednie zezwolenie wojskowe.

INTERWENCJA RZĄDOWA NA RYNKU ZBOŻOWYM. W związku ze zniżkową tendencją cen zboża p. minister spraw wewnętrznych wydał odpowiednie polecenie Bankowi Rolnemu, w kierunku znacznego wzmożenia tempa zakupu żyta na rzecz państwowej rezerwy zbożowej. Powyższa akcja odnosi pożądany skutek, gdyż trwająca od pewnego czasu tedencja zniżkowa na giełdach zbożowych w Warszawie i Poznaniu została powstrzymana, w Warszawie zaś dał się ostatnio zauważyć na giełdzie nawet pewien wzrost cen.

TARGI ANGIELSKIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż Targi Angielskie (British Industries Fair) w Londynie i Birmingham odbędą się w czasie od 18. lutego do 1. marca br. W Londynie będzie reprezentowany drobny przemysł, a w Birmingham ciężki przemysł. Ułatwienia dla zwiedzających wystawę będą w roku bieżącym znacznie rozszerzone. Wszelkich informacyj udzielać będzie Departament Handlu Zagranicznego w Londynie, Wydział Handlowy Poselstwa Angielskiego w Warszawie, ul. Piękna 6. oraz Wicekonsulaty angielskie w Katowicach, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Borysławiu.

INFORMATOR GOSPODARCZY

X. Y. Z.: 1) Wartość dolara wynosiła 31. XII. 1921. — 2,900 mkp., 31. XII. 1922. — 17,825 mkp., zaś 31. XII. 1923 — 6,500.000 mkp. 2) Przepisy o przejęciu ubezpieczenia funkcjonarjuszy prywat-

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

5) (Ciąg dalszy).

Na szczęście Solange nie przywiązywała wielkiej wagi do wdzięczności. Była pod tym względem istotą lekkomyślną, nawskróś pozbawionem wartości i wstrętnem stworzeniem, a przytem zupełnie bezinteresownem i wykazującem dużo życiowego doświadczenia dzieckiem. Było to dla niej rzeczą doskonale obojętną, że on wcale nie rozpływał się z wdzięczności i miłości. Od samego początku wcale na to nie liczyła. Wszak miała swego angielskiego oficera w Adenie, swego przyjaciela, do którego właśnie jechała, zachwycającego, całkiem młodego człowieka, ale należało to już do jej właściwości, że pod pewnym względem jej „komplet“ nigdy nie był zupełnym. Zawsze się jeszcze znalazło miejsce dla kogoś. Tak, taką była Solange, — miłość ustępowała miejsca nowej miłości, a przerwy chociażby najmniejszej nie należy tolerować. I w tem tkwi pewien rodzaj siły życiowej, mówił sobie później Krzysztof, ilekroć myślą wracał do tego przeżycia — ta przekraczająca ludzkie granice gorliwość, którą Solange rozwijała, to opętanie, robiące nieraz wrażenie jakiegoś dyktatu ukrytej w tajnych zakamarkach duszy siły, może z pewnego punktu widzenia wydawać się czemś niecodziennem i niepowszednem. Solange w każdym razie nigdy nie była smutną, — a to jest już czemś wspaniałem. Czy są maszyny, które mogą się śmiać? Jej miłość miała w sobie coś z takiej śmiejącej się maszyny. Przynajmniej później oglądał wszystkie te wydarzenia pod takim kątem widzenia.

Owego pierwszego popołudnia już więcej z nią nie mówił, bo jej nie widział.

Ale na godzinę 1'30 w nocy gazeta okrętowa zapowiedziała Stromboli. Krzysztof chciał go przespać. Cóż go obchodziła geograficzna niezwykłość wulkanu? Sen był dla niego rzeczą o wiele ważniejszą, możnaby nawet powiedzieć, że posiadał dla niego wartość najkosztowniejszej rzadkości. — Mimo to obudził się tuż przed godziną 1-szą. Wszak zawsze tak było, o ten niespokojny sen! Dla wulkanu za szybko, — pomyślał sobie. — Czy mam czekać? Nie... I chciał się już obrócić na drugi bok. Podniósł jednak głowę i popatrzył się przez lukę. Oto z lewej strony wrzyna się już w ciemną płaszczyznę wielki, jeszcze ciemniejszy stożek. Jakże melancholijnie to wyglądało pośród nocy i ciszy. Miało się wrażenie czegoś nieskończenie samotnego. Serce mocno mu biło. Siwe chmurki, być może z dymu, nachylały się nisko nad wierzchołkiem. By wyraźnie widzieć, ukląkł na łóżku, odsunął nieco metalową zasuwę, podniósł okrągłe, w mosiądz oprawne okno luki. Wzrok jego zahaczył o cichy szmer fal, towarzyszących spokojnie sunącemu okrętowi. W pełni księżyca lśniła ponad wodą hen, aż w dalekie dale, aż do stóp wzgórzystej wyspy, długa taśma. Okręt przejeżdżał obok wulkanu. W pobliżu sterczała czarna skała, trzykrotnie mrugnęło światełko sygnału, a potem długa pauza i znowu sygnał. Wszystko w tej oddali, pośród niemej nocy, robiło wrażenie czegoś zupełnie niezamieszkałego. Opuszczenie tej góry, zupełnie na siebie tylko skazanej, nie żądającej od nikogo żadnej aprobaty, żadnej pochwały, a przecież tak gorliwie spełniającej swoją groźną pracę, — któż zresztą może powiedzieć, czy ta praca jest dobrą, czy złą? Jak gdyby w odpowiedzi na te refleksje Krzysztofa, wyrzuciła góra czerwony słup ognia w niebo. Ta bezwzględna szybkość odpowiedzi omal go nie przestraszyła. Poczem drugi wybuch, ciemno czerwony, bezszelestny, — a ta zupełna cisza potęgowała jeszcze tylko niesamowitość, możnaby powiedzieć, nierealność zjawiska. Jak gdyby olbrzymia lokomotywa wypuszczała parę, — ale cichutko. Tajemniczo wyglądała tylko ognista plama, być może otwór u podnóża góry. Podobna do olbrzymiej iskry. Wtem cała góra obróciła się w stosunku do dalej posuwającego się okrętu, zmieniło się jej oblicze, płomienny krater znikł, a góra wyglądała jak gdyby przedzielona na dwoje. — Krzysztof chciał właśnie w siebie wmówić, że całe to zjawisko mu się tylko śniło i że miał przed sobą zwykłą górę. Wtem wystrzeliła w niebo z odwrotnej strony wyspy olbrzymia, znacznie silniejsza, niż przedtem, smuga ognia. Miało się wrażenie, jak gdyby ktoś ciskał w niebo gorejące kamienie. Wąski, czerwony pas zlewał się wzdłuż najdalej wysuniętego cyplu góry z otoczeniem swem, podkreślając tylko jej profil. Miało się uczucie, że się słyszy jakiś oddalony trzask. Czy się go rzeczywiście słyszało, czy też było to tylko przetłómaczeniem rzeczy widzianych na fantastyczną mowę słuchu?

A cóż potem?

„Tak bardzo się boję! Otwórz pan!“

Skoczył do drzwi, otworzył. Solange padła mu w ramiona. Jej perfuma była bardzo mocna, o fiołkowym aromacie, i mimo swej ostrości, o jednostajnej, odurzającej słodyczy.

A góra nie dawała już więcej żadnego znaku. (C. d. n.).

nych zawarte są w art. 145 — 149 rozp. z 24. XI. 1927. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. 8) Zakład ten podlega kontroli Min. Pracy i Opieki Społecznej

MANIPULACJA LESNA. CHLEWISKA: Osoby pobierające w Polsce uposażenia służbowe także prywatne, podlegają podatkowi dochodowemu, choćby stale mieszkały zagranicą.

STAŁY CZYTELNIK, KRAKÓW: Patent II. kategorji wystarcza, o ile prócz sprzedaży hurtowej prowadzi Pan również sprzedaż detaliczną. Dla uzyskania stawki ulgowej konieczne jest prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych.

CZYTELNIK KOLBUSZOWSKI: O wartości tego losu dowie się Pan najlepiej w jakimkolwiek banku, lub kantorze wymiany.

A. A. W LEŻAJSKU: W sprawie tej zapadł wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie z 8. XI 1928, wedle którego rzemieslnik zatrudniający tylko jedną siłę pomocniczą, nie jest obowiązany do nabycia świadectwa przemysłowego.

STAŁY CZYT. A. S. S.: Winien Pan wykupić patent III kategorji.

PŁATNIK, PILZNO: Urząd Skarbowy nie może od Pana żądać, złożenia karty przemysłowej. Jeśli wymierzono Panu podatek obrotowy, mimo nieprowadzenia przedsiębiorstwa, to należy wnieść odwołanie i wykazać zaniechanie przedsiębiorstwa. O zwrot zapłaconego podatku nie może Pan skarżyć.

I. W. T.: Proszę podać dokładną datę, gdyż w ciągu 1923 roku wartość marki polskiej ulegała znacznym zmianom.

STAŁY CZYTELNIK S. S. R.: Przedtem istniał analogiczny Zakład ubezpieczenia funkcjonarjuszów prywatnych, a ubezpieczenie to było przymusowe.

„AKA": Dopuszczalne jest włączenie takich czynności w zakres działania domu komisowo- handlowego.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 9 lutego

Kraków (314.1 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Koncert płyt gramofonowych. 13—13'15 Komunik. rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14'50—15'10 Komunikaty. 17 Odczyt pt.: „Znaczenie emigracji rolniczej z Polski do Kanady", wygł. Dr A. Müller. 17'25 Odczyt pt: „Wśród książek francuskich", wygł. p. M. Krzetuska. 17'55 Audycja dla dzieci Porwana przez cyganów" radj. p. J. Romowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 18'50 Rozmaitości, komunikaty, odczyt z Katowic. 19'56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 20'05 „Przegląd polityk' zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. Dr J. Reguła 20'30 Operetka „Księżniczka Cyrku" z Warszawy. 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Koledze naszemu i wiceprezesowi **Henrykowi Rauchowi** zasyłamy wyrazy najszczerszego współczucia i pocieszenia z powodu utraty bł. p. **Ojca Jego.**

Koło Żyd. Pracown. Umysł. „Awodah".

263g

Polski Związek Muzyczno-Pedagogiczny urządza dnia 10 lutego, w niedzielę, o godz. 4-tej, w sali Bolońskiego, Rynek 34,

67 POPIS

uczniów prof. **Grodzickiej, Rzędowskiej, Steinowej** —fortepian; **Krzyształowiczowej** — śpiew; **Steina** — skrzypce; między inn.: Jutrzenka: **Kopystyńskiego** — wiolonczela; chóru miesz. Gimn. żeńsk. rządow. i IV. męsk. W programie Beethoven, Schuman, Leszetycki, Sarasatae i t. d. Bilety po 1 zł., 1 zł. 50 gr., 2 zł., — szkoły od 50 gr., w składzie fortep. Bolońskiego. 244g

Hilda Labin Bielsko **Abraham Manne** Wieliczka

zaręczeni w lutym 1929 r. 253g

Z okazji zaręczyn naszego kolegi p. **Dawida Melcera** z Chrzanowa z p. **Różą Enkerówną** z Krynicy serdecznie gratulują 261g

Józef Schönberg i Salomon Aschkenazy.

Z okazji zaręczyn p. **Broni Jabłońskiej** z p. **Dolkiem Aszkenazym** serdecznie gratulują

283x **Pola i Karola.**

Z chederu na szczyt sławy światowej

Wizyta u Rafała Schermanna.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

— O drugiej godzinie popołudniu oczekuję pana w mem mieszkaniu i chętnie z panem pomówię, mimo ogromnego nawału pracy i osób, które mnie już z niecierpliwością po powrocie z Budapesztu oczekują. Zgoda?

— Z przyjemnością...

O oznaczonej godzinie znajduję się w mieszkaniu najdziwniejszego człowieka, jakiego w życiu spotkałem. Nietylko genjalny grafolog, ale też przedziwny wprost wizjoner, a ogółem biorąc — jedyny w swoim rodzaju fenomen, który żydostwo wydało, a który dziś należy do całego świata.

W przedpokoju tłum osób. Przypominają mi się w tej chwili przedpokoje sławnych profesorów-lekarzy, lub może przedpokoje jakichś cadyków, u których ludzie różnych sfer ulgi szukają w swych cierpieniach ciała i duszy.

Po oddaniu mej wizytówki zjawia się Schermann i serdecznie powitawszy, zaprowadza mnie do swego pięknego salonu.

Od czasu, gdy poraz otatni go widziałem, posiwiał Schermann mocno, tylko głębokie, czarne jego oczy mają swój dawny ogień a gdy spoglądają na mnie, mam wrażenie, jak gdyby się wprost do wnętrza mego dostać chciały i jak gdyby Schermann swemi oczyma wprost anatomizować pragnął duszę swego gościa.

— „Jestem dzieckiem Krakowa, powiada mi sławny grafolog. Wychowałem się w żydowskiem środowisku przy silnem akcentowaniu religijności. A echa tego wychowania dotychczas we mnie się odzywają. Jestem głęboko wierzącym, a nadewszystkiem sądzę, że dobrym Żydem, i gdzietylko moje wpływy sięgają staram się ulżyć losowi wielu braci Żydów.

Licząc zaledwie trzy lata, miałem jakąś niepojęte wprost zamiłowanie do pisma i już wtenczas, nie znając nawet abecadła zbierałem koperty, na których mnie specjalnie interesowały napisy. Ustawicznie biegłem do mego ojczulka z prośbą, by mi wytłumaczył, kto dany adres napisał. I ojciec mój, zdziwiony mojem specjalnem zainteresowaniem, nieraz przedstawiał mi osoby, które dany adres pisały. W chederze zaś do którego w Krakowie uczęszczałem, odbyłem właściwie mój pierwszy debiut grafologa. Otóż jakiś uczeń chederu, oprócz innych psot, wyrządził rebemu „straszną" wprost krzywdę. Nasz dobry rebe (niech mu ziemia lekką będzie) znalazł mianowicie na swem stole karteczkę z napisem: „stary osioł". Może pan sobie przedstawić, jak się nasz „rebe" irytował; za każdą cenę postanowił przychwycić autora tej kartki. Każdy z uczniów chederu musiał napisać kilka słów. Cóż z tego, kiedy rebe nie był grafologiem i nie mógł absolutnie poznać, który z jego uczniów nadał mu epitet osła. Słysząc zapewne o moim grafologicznym talencie, zestąpił nasz rebe z piedestału swego autorytetu i wziął mnie do pomocy. Po dwóch minutach porównania pism, wskazałem rebemu „złoczyńcę". Ale ten na wszystko w świecie zarzeczał, że nie jest winnym I już rebe zaczął w mój talent powątpiewać, gdy nagle ujrzał sterczącą z kieszeni łobuza jakąś kartkę. W mig wyjął tę kartkę; okazała się ona dalszą częścią epitetu, którą rebe znalazł na swym stole. Mój przyjaciel chederowy okazał mi pięści, ale ja trjumfowałem, gdyż był to pierwszy mój debiut grafologa: mój chederowy debiut, który był pierwszym szczeblem w dzisiejszej mej karjerze.

W szkole realnej, którą w Krakowie ukończyłem, ułożyłem jedyny może w swoim rodzaju pamiętnik. Każdy z moich współkolegów musiał napisać kilka słów. Ja zaś, znając właściwości danego kolegi, obok jego pisma dopisywałem moje spostrzeżenia. Lata całe badałem pisma mych kolegów, aż wreszcie bez moich dopisków mogłem wywnioskować cechy mych kolegów z ich pisma.

Byłem potem urzędnikiem pewnego towarzystwa ubezpieczeń, gdzie niejednokrotnie już w Krakowie towarzystwo to korzystało z mego talentu. Oto ktoś ogłasza szkodę po pożarze. Przybywam w celu ustanowienia wysokości szkody. I oto nagle widzę na stole leżącą korespondentkę, której pismo mnie wprost zaintrygowało. Rzuciłem jeno okiem na kartkę i pytam właścicielkę mieszkania, kto jest adresat — Mój syn, odpowiada kobieta I zupełnie spokojnie jej odpowiedziałem: Pani syn celowo wywołał ten pożar! — Kobieta struchlała. Wprost wierzyć nie mogła. Po kilku jednak dniach okazało się, że synalek skradł swej matce wartościowe przedmioty, i by zatrzeć ślady podpalił pokój i wyjechał

Wreszcie, powiada Schermann, dostaję się do Wiednia i tu w całej pełni zaczynam korzystać z mego daru. Początkowo w małych „cerchach", później w wielkich towarzystwach i odczytach daję próby mego talentu. Moje nazwisko coraz bardziej staje się znane, setki osób zaczyna mnie prosić o porady, profesor praskiego uniwersytetu Fischer całe miesiące specjalnie dla mnie bawi we Wiedniu i wydaje wielkie dzieło o moim kunszcie.

Wreszcie udaję się wskutek starań „Worldu" do Ameryki, gdzie dolarowi miljonerzy i najbiedniejsi Żydzi szukali u mnie porady na swe bole.

Specjalnie o jednym fakcie muszę panu opowiedzieć. Otóż do hotelu Astorja, w którym mieszkałem podczas pobytu w Nowym Jorku, przychodzi jakiś biedny Żyd rosyjski i prosi mnie bardzo, bym oglądnął jego pismo. Uczyniłem zadość temu życzeniu biedaka i już po chwili mu powiedziałem: Pan bije swą żonę— Tak, biję ją odpowiedział mi Żyd rosyjski, wprost zdziwiony mą odpowiedzią. — Ma pan pismo swej żony? zapytałem — Po chwili wyjął biedak pismo żony ze swej kieszeni i dał mi go do czytania. — Z pisma wnioskuję, że pan się obawia, że żona z kimś go zdradza. — Dlatego też tu przychodzę po poradę, powiada mi biedny Żyd rosyjski Chodzi mi o pański sąd, czy ja napewno jestem ojcem mego dziecka? — Spojrzałem, powiada mi Schermann, jeszcze raz na pismo tej kobiety i widziałem pismo kobiety niewinnie cierpiącej. — Powiedziałem to temu biednemu Żydowi, który mi z radości wprost ręce całował. Zamiast listu rozwodowego kupię jej prezent — krzyczał z radości...

Najmilszem jest mi, gdy mogę ludziom pomagać. A także specjalnie o moich braciach Żydach nie zapominam i pomagam, gdzie tylko mogę. Ostatnio bawiąc w Budapeszcie, zaproszony zostałem przez ministra księdza Vassa, który mi dał swe pismo do oceny. I gdy z pisma tego poznałem, że to człowiek o nadzwyczajnie dobrem sercu, współczujący z niedolą ludzką, zacząłem z nim mówić o losie Żydów. I znalazłem w tym człowieku prawdziwego przyjaciela mego narodu. A gdy minister Vass słyszał, że życzeniem mojem jest stworzenie domu, w którym znaleźliby pomieszczenie ci nieszczęśliwi, którzy chcą swe życie rzucić, przyklasnął memu projektowi i natychmiast znaleźli się ofiarodawcy, którzy złożyli wielkie sumy na budowę tego domu pod warunkiem, że pomieszczenia znajdą tylko ci, z których pisma ja wywnioskuję, że dany człowiek jest rzeczywiście w stanie targnąć na swe życie. Tak ja, jako Żyd dumny jestem, że choć w cząstce służyć mogę memu narodowi i ludzkości...

Spoglądam na salon Schermanna, podobny do muzeum antycznych przedmiotów. Stare obrazy, miniatury a nadewszystkiem wielkie zbiory antycznych zegarków, które wyglądają jak zagadki ubiegłych wieków. Może dla tego je tak Schermann lubi ponieważ również nosi w sobie jakąś tajemną, dziwną niezbadaną zagadkę, o której może i po wiekach jeszcze mówić będą legendy.

Żegnam serdecznie genjalnego człowieka. Tysiące listów z całego świata, leżące całemi stosami na stole, czekają załatwienia. A tłum w przedpokoju już czeka z niecierpliwością na mistrza. Jak dziwną jest czasem droga z chederu...

Wiedeń, 5 lutego. Dr Józef Finkelstein.

NADESŁANE CZASOPISMA

„PALAESTINA". Monatsschrift für den Aufbau Palästinas. XIIJahrg. Nr. 1, (styczeń br.) Treść: Das Problem des Arbeitslohnes in Palästina. Von Dr. Walter Preuss. Die Steuerlast auf den Konsum in Palästina. Von Dawid Horowitz. Der erste Bericht des Währungskomitees. Von S. Hoofien. Die körperliche Entwicklung der jüdischen Jugendlichen in Palästina. Rundschau. Politik: Rund um Palästina, Von Dr. Hans Kohn Geistiges Leben. Von Dr. Hugo Bergmann Nachrichten und Daten. Bücher und Zeitschriften. — Adres: C. Barth Verlag, Wien I., Hessgasse 7.

„DIE WELTBUEHNE" Wochenschrift für Politik, Kunst, Wirtschaft (Charlottenburg, Kantstr. 152). Nr. 6. zawiera: Carl v. Ossietzky: Der Generalvorinund. Joseph Friedfeld: England vor den Wahlen. Felix Halle: Sozialdemokratie und Justizreform. Axel Eggebrecht: Paul Baumer, der deutsche Unbekannte Soldat. Charles Movie: Reporter verurteilen lebenslänglich. Hans Wesemann: Gesprach mi Pudowkin. Theobald Tiger: Media in vita. Hans Reimann: Im Museum der Phrasen. Martin Knutzen: Van Gogh und die Unverständigen Rudolf Arnheim: Alfred Polgar Harry Kahn: Direktionswechsel bei Reinhardt. Morus: Blaue Briefe. Bemerkeungen — Antworten.

Poseł Grynbaum o projekcie B. B.

O projekcie nowej Konstytucji, wniesionym przez BB. do Sejmu, pisze pos. Grynbaum w „Hajncie":

„Wedle projektu BB suwerenność Narodu została przeniesiona wyłącznie na Prezydenta. On to staje się centralną figurą, on ucieleśnia naród i jego władzę. Przedstawicielstwo ludowe Sejm i Senat tracą decydującą rolę, zostają zepchnięte na drugi plan, ich zadanie ogranicza się wyłącznie do wypracowywania ustaw, ale pod kontrolą Prezydenta, który ma władzę i możność regulowania działalności ustawodawczej parlamentu Projektodawcy nie mieli coprawda odwagi odebrania parlamentowi kontroli nad rządem, ale ograniczyli ją wydatnie i pomniejszyli znaczenie i autorytet parlamentu".

Omawiając następnie sposób wyboru Prezydenta, który ma być wybrany wedle projektu przez wszystkich obywateli, liczących ponad 24 lat z pośród dwóch kandydatów, w tem jednego wysuniętego zprzez Zgromadzenie narodowe, a jednego przez ustępującego Prezydenta, pisze pos. Grynbaum:

„Cel jest jasny Prezydent jest całkowicie równouprawniony z przedstawicielstwem ludowem nawet tam, gdzie niema po temu żadnych przyczyn. A pozatem, na każdy wypadek ma ustępujący Prezydent otrzymać możliwość wyznaczenia swego następcy i w ten sposób niejako konkurować z parlamentem. Niedaremnie brali udział w opracowaniu tego projektu także monarchiści"

A ograniczając w ten sposób wybór Prezydenta, chciano się z góry zabezpieczyć przed możliwemi niespodziankami, by Prezydentem nie został wybrany ktoś z socjalistów lub mniejszości narodowych.

„A więc — tekst przysięgi Prezydenta, obowiązujący wedle obecnej konstytucji, został zaostrzony przez podpis, że przysięga ma być złożona w katolickim kościele katedralnym w Warszawie lub w innem mieście Z jednej strony więc zastrzega się, że Prezydent będzie katolikiem, nietylko Polakiem z narodowości, a z drugiej strony usuwa się spór, którym zajmowano się po wyborach obecnego Prezydenta; gdzie ma odbyć się przysięga, w Sejmie czy w rezydencji Prezydenta, na Zamku. Do tego dodaje się nieco romantyzmu — przysięga następuje w kościele katedralnym, a więc tam, gdzie koronowano ongiś królów polskich, tam złoży i Prezydent przysięgę".

A przechodząc do omówienia kompetencji Prezydenta, zaznacza autor:

„W ten sposób staje się Prezydent nietylko szefem władzy wykonawczej, reprezentantem Państwa na zewnątrz, szefem wojska, lecz prawdziwym gospodarzem kraju, jedynym regulatorem życia państwowego On powołuje rząd, który jest odpowiedzialny przedewszystkiem przed nim, on może mu udzielić dymisji, nie licząc się z parlamentem. Prawo parlamentu w tej dziedzinie jest bardzo ograniczone Słowem, niedarmo uczestniczyli monarchiści w pracy nad nową konstytucją Wedle takiej konstytucji ma Prezydent większa prawa, niż posiadał pomazaniec boży, monarcha w drugiej połowie ubiegłego stulecia w państwach zachodnio- europejskich. Jedynie wybór Prezydenta przypomina republikańską formę rządu, ale w dawnej Polsce wybierano wszak także królów."

A prawa Sejmu?

„Znikla suwerenność Sejmu. Majestat narodu nie wyraża się w parlamencie, wktórym zasiadają przedstawiciele różnych mniejszości narodowych. Endecy pragnęli ustrzec się przed tem niebezpieczeństwem i wymyślili osławioną tezę w sprawie czysto polskiej większości Sanacja posiada lepsze środki prowadzące do tego samego celu i nie można jej oskarżać, że czyni różnicę między obywatelami różnych narodowości i religji. Mniejszości narodowe zostaną unieszkodliwione bezpośrednio przez przepisy regulaminu, a pośrednio przez przepisy osłabiające wogóle parlament".

A i w kwestji wyborów wprowadzono znamienną innowację:

„Żołnierze mogą wybierać — nietylko być wybieranymi — ale nie zwykli żołnierze! Zawodowi podoficerzy, oficerzy itd., a więc ci, którzy wybierają zazwyczaj według rozkazu".

Pos. Grynbaum kończy swoje wywody:

„Dokoła tego projektu rozpocznie się obecnie walka. Będzie ona silna i dramatyczna, albowiem trzeba ją będzie prowadzić pod bezustanną groźbą Bloku, że jeśli Sejm nie zmieni projektu w ustawę, wówczas stanie się on ustawą bez Sejmu, a Sejm w swej większości jest jednak przeciwko zasadom projektu w sprawie zmian konstytucji"

Dwa miljony dolarów inwestowała

grupa Brandeisa w Palestynie

Nowy York (ŻAT) Odbyło się tu doroczne zebranie akcjonarjuszy „Palestine Economic Corporation", na którem prezes tego towarzystwa p. Bernard Flexner odczytał sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok ubiegły.

W sprawozdaniu p. Flexner podkreślił, iż opierając się na dotychczasowych doświadczeniach kierownictwo „Corporation" opracowało metody, gwarantujące skuteczną działalność towarzystwa. Pożyczki kredytowe są udzielane jedynie na podstawie gruntownego zbadania stosunków w odnośnem przedsiębiorstwie i gałęzi przemysłu. Prace te były prowadzone w ścisłym kontakcie z lokalnymi urzędami państwowemi oraz odnośnemi instytucjami prywatnemi.

W dniu 31 grudnia 1928 r. kapitał inwestycyjny przez „Corporation" w różnych przedsiębiorstwach palestyńskich, sięgał 1,936.599 dolarów. Zgodnie z uchwałami, zapadlemi na ostatniej sesji komitetu wykonawczego, inwestycje towarzystwa w krótkiej przyszłości wynosić będą 2.300.000 dolarów. Następnie p. Flexner omówił operacje kredytowe z towarzystwem „Solel-Bone", z Bankiem Robotniczym i in. oraz sprawę zakupów ziemi przy Zatoce Hajfejskiej.

Prezydent „Jointu" p. Feliks Warburg wskazał na konieczność skoordynowania działalności „Corporation" z poczynaniami lorda Malchetta coby umożliwiło znaczne oszczędności w kosztach i energji. P. Warburg podkreślił, że każdego rodzaju działalność handlowo-przemysłowa, oparta na racjonalnych podstawach interesowanych, może być także korzystną w Palestynie, jak w jakimkolwiek innym kraju.

W dyskusji zabierali głos pp. sędzia Julian Mack, dr. Lee Frankel, Louis Marshall, Samuel Lampart i inni, którzy dali wyraz zadowolenia z dotychczasowej działalności „Palestine Economic Corporation".

Nowa akcja propalestyńska w Nowym Jorku

New York (ŻAT) Pod przewodnictwem p. Morrisa Rottenberga odbyło się tu pierwsze zebranie, poświęcone Zjednoczonej Kampanji Palestyńskiej w Nowym Jorku.

Gubernator stanu nowoyorskiego Franklin Roosvelt nadesłał pismo powitalne, w którem daje wyraz gorącym swoim sympatjom dla dzieła odbudowy Palestyny. „Sprawa odbudowy Palestyny — pisze p. Roosvelt. — winna się stać sprawą wszystkich narodów, bez różnicy wyznania. Rozwój Palestyny leży na linji urzeczywistnienia dążeń i ideałów miljonów ludzi, wiążących z nim swoje odrodzenie kulturalne. Wszelkiemi środkami winny być popierane poczynania tysięcy chaluców ofiarnie pracujących dla odbudowy Palestyny.

Wicegubernator Nowego Yorku, znany działacz żydowski pułk. Herbert Lehman nadesłał pismo powitalne, w którem wyraża swoją radość z powodu współpracy sjonistów z nie-sjonistami, która umożliwia mu czynny udział w pracy nad odbudową Palestyny. Jednocześnie pułk. Lehman oświadcza, iż postanowił powiększyć swoją roczną składkę na rzecz odbudowy Palestyny z 5 na 10 tysięcy dolarów.

Na zebraniu tem wygłosił obszerne przemówienie nowo-mianowany generalny konsul Stanów Zjednoczonych w Palestynie p. Paweł Knabenschuhe, który wyraził gotowość popierania żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny.

Czy ta propozycja doprowadzi do zgody?

Poseł Grynbaum ogłasza w „Hajncie" list, w którym zaznacza, że boleśnie został dotknięty zarzutami, jakie mu stawiano, iż niszczy organizację sjonistyczną w b. Kongresówce. Zaznacza on, że akcję swą rozpoczął nie w celu niszczenia organizacji, lecz celem ostrzeżenia sjonistów przed niebezpieczeństwami (Nikt nie wątpił nigdy w dobrą wolę pos. Grynbauma; ale że skutkiem — choć nie celem — jego metod był chaos w organizacji — to niestety fakt, nie ulegający wątpliwości. — Red. „N. Dz.") Licząc się atoli z obecną sytuacją w organizacji, proponuje pos. Grynbaum ustalenie zasad pokoju. Nie chce wprowadzić walki przed kongresem. Godzi się odłożyć walkę o większość na zjeździe sjonistycznym na okres pokongresowy. Ponieważ najbliższe 2 miesiące należy wykorzystać dla zbierania szekli i dla dokonania innych prac sjonistycznych, nie chce poseł Grynbaum, by tracono czas na kampanję wyborczą przed zjazdem sjonistycznym. Proponuje więc, by utworzono prowizoryczne wspólne kierownictwo ugrupowań sjonistycznych w b. Kongresówce, któreby prowadziło tę popozytywną pracę.

Miss Judea

Najpiękniejsza kobieta Palestyny

Jerozolima. (ŻAT.) Na wielkim balu koncertowym w Tel Awiwie żydowską królową piękności w Palestynie na rok 1929 obraną została pani Anna Poland, córka przewodniczącego gminy żydowskiej w Jerozolimie p. Mejuchesa.

„Koronacja" najpiękniejszej kobiety Palestyny odbędzie się podczas uroczystości purimowej w dniu 26 marca br.

Koncert młodocianego skrzypka żydowskiego w N. Jorku

Nowy Jork. (ŻAT.) W tutejszych kołach muzycznych wywołał wielkie zainteresowanie koncert młodocianego skrzypka Miszy Poznańskiego, który się odbędzie w połowie lutego w Carnegie-Hall.

Młody artysta zaskarbił sobie powszechne uznanie dzięki swoim koncertom radjowym w tzw. „godzinach żydowskich" radja nowojorskiego.

Misza Poznański pochodzi z Łodzi. Spędził on kilka lat w Palestynie, gdzie cieszył się wielkiem powodzeniem jako 13-letni bardzo uzdolniony skrzypek.

Skrzypce wartości 60.000 dol.

Nagroda dla młodocianego muzyka żydowskiego.

Nowy Jork. (ŻAT.) 12-letni skrzypek żydowski Jehuda Menuchin, wykazujący niezwykle uzdolnienia muzyczne, obdarzony został, z okazji 12-lecia urodzin, skrzypcami wartości 60.000 dolarów. Podarunek ten wręczył młodocianemu muzykowi p Goldman, współwłaściciel wielkiej firmy wyrobów wełnianych, wielbiciel sztuki Menuchina.

Młody skrzypek jest synem imigranta żydowskiego Mojżesza Menuchina Pochodzi on z San- Francisko.

ŻYD MISTRZEM SZERMIERKI NA WĘGRZECH

Budapeszt. (ŻAT) Podczas zawodów szermierskich w węgierskim klubie sportowym pierwszą nagrodę dowództwa wojsk węgierskich zdobył 21-letni dr. Jan Haidu. Dr Haidu jest synem wiceprezesa budapeszteńskiej gminy żydowskiej dra Marcelego Haidu.

A więc mamy już najpiękniejszą kobietę Europy!

Jest nią 16-letnia Węgierka Elżbieta Simons.

Pisaliśmy już przed kilku dniami o walce między Europą a Stanami Zednoczonemi o najpiękniejszą kobietę świata. Europa, niezadowolona z wyników dotychczasowych konkursów piękności, postanowiła się przygotować do walnej rozprawy z Ameryką. Zapomniano o rozmaitych antagonizmach, walkach, cłach ochronnych, reparacjach i sowietach, a cała Europa przemieniła się nagle w jedne Stany Zjednoczone. Święta zapanowała zgoda, by wybrać najpiękniejszą niewiastę Europy, którą należy wysłać do Ameryki, by tam godnie reprezentować nasze ideały kobiecej piękności. Każdy kraj u siebie wybrał swoją „królową" piękności, a wszystkie te „królowe" wysłano do Paryża, gdzie dnia 7 bm. miał nastąpić wybór „miss Europy". Onegdaj jury konkursowe zebrane w wielkiej sali wydawnictwa „Journal" tytuł najpiękniejszej kobiety w Europie przyznało Węgierce, 16-letniej Elżbiecie Simons, córce lekarza z Budapesztu. Obrady jury, składającego się ze 17 sędziów reprezentujących wszystkie państwa, trwały pod przewodnictwem sławnego artysty malarza Alberta Besnarda przez kilka godzin. Obrady były bardzo namiętne, a wybór Węgierki sprawił prawdziwą niespodziankę, albowiem spodziewano się, że zwyciężczynią będzie albo Polka lub Austrjaczka. Wszystkie inne kandydatki otrzymały równorzędne drugie miejsca

Wiadomości z kraju

Kwalifikacja żydowskich robotników rolnych we Lwowie

Onegdaj odbyła się w lokalu Lwowskiego Oddziału Żydowskiego Centralnego Towarzystwa Emigracyjnego wPolsce „Jeas" (Lwów, Kopernika 24), kwalifikacja żydowskich robotników rolnych, zamierzających wyemigrować do Francji oraz do Argentyny.

Lokale „Jeasu" zaroiły się kilkudziesięcioma rolnikami żydowskimi. Komisja kwalifikacyjna, która pracowała przez 2 i pół dni i badała wszystkich zgłaszających się kandydatów, urzędowała w następującym składzie: inż. agr. Lande jako rzeczoznawca, dr. Bikeles jako lekarz, dr. Wyszyński jako przedstawiciel Urzędu Emigracyjnego, red. Hescheles i dr. Melzer z ramienia zarządu „Jeasu".

Zbadano 62 kandydatów, z pośród których 37 zostało zatwierdzonych dla emigracji rolnej do Francji (21) i Argentyny (16). Kwalifikacja wykazała, iż w Małopolsce znajduje się pośród Żydów prawdziwy element rolny, który z powodów ekonomicznych jest skazanym na szukanie zarobku poza granicami kraju.

Akcja „Jeasu", umożliwiająca rolnikom żydowskim znalezienie pracy w Południowej Francji przez uzyskanie dla nich kontraktów pracy oraz emigrację do Argentyny przez skierowanie ich do I. K. A., kolonizującej żydowskich rolników w Argentynie, ma przeto niezmiernie doniosłe znaczenie społeczne i niewątpliwie spotka się z odpowiedniem poparciem wszystkich zainteresowanych czynników społecznych.

Jak się dowiadujemy, najbliższa kwalifikacja rolna z ramienia „Jeasu" odbędzie się w maju br. Już obecnie zgłosili się liczni rolnicy do tej kwalifikacji.

Smiertelne zaczadzenie 4-ga dzieci

W Broszkowicach, w pow. oświęcimskim, zdarzył się onegdaj straszny wypadek. Niejaka Franciszka Wernerowa, żona robotnika, wyszła o godz 10-tej z domu, pozostawiając w mieszkaniu czworo dzieci, tj. dwóch swych synów Gustawa (lat 3) i Juljana (lat 1½) oraz jednoroczne dzieci, któ re miała na wychowaniu: Jana Zachwieja i Marję Sikora. Wernerowa zamknęła dzieci w mieszkaniu, zapaliwszy przed wyjściem węglem w żelaznym piecyku. W czasie nieobecności nieostrożnej kobiety rura od piecyka żelaznego obsunęła się i upadła na ziemię, a wydobywający się z pieca czad spowodował zaczadzenie znajdujących się w mieszkaniu dzieci, które poniosły śmierć. Wernerowa po powrocie do domu zauważywszy, co się stało, wezwała lekarza, który jednak nie zdołał uratować dzieci.

P. PREZYDENT RZPLITEJ POZOSTAJE W ZAKOPANEM DO 24 BM Pan Prezydent Rzeczy pospolitej zdecydował się ze względu na sprzyjającą pogodę przedłużyć swój odpoczynek zimowy do dnia 24 bm.

POGRZEB RABINA RADZYŃSKIEGO Onegdaj odbył się w Warszawie pogrzeb rabina radzyńskiego, przy masowym udziale ludności żydowskiej. Setki ludzi usiłowało nieść trumnę ze zwłokami cadyka. Kilkudziesięciu rabinów brało udział w pogrzebie. „Hesped" wygłosił rabin piotrowski Szapiro. Następcą cadyka został obrany jego syn Salomon Leiner, liczący 21 lat.

O OSUSZENIE BAGIEN POLESKICH. Ministerstwo Robót Publicznych zdecydowało z wiosną br. wysłać specjalną komisję naukową na Polesie która przeprowadzi studja nad wyborem sposobu osuszenia bagien poleskich.

DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW NA GROBIE ZABÓJCY ALBERTA KONA. Na grobie Ciesińskiego, zabójcy dyrektora „Widzewskiej Manufaktury" blp. Alberta Kona, złożyli robotnicy w przeciągu ostatnich dni, 20 wieńców. Przeszło 2 tys. robotników przybyło na grób Ciesińskiego. Największy wieniec złożyli robotnicy z „Widzewskiej Manufaktury", gdzie Ciesiński był zatrudniony.

POŻAR NA BALU STRAŻY OGNIOWEJ. Podczas balu straży ogniowej w Łęczycy wybuchł na sali koło północy pożar. Od rozpalonego pieca zajęła się drewniana ściana. Sala wkrótce napełniła się gryzącym dymem. Goście, ogarnięci paniką, rzucili się do drzwi. W tłoku poturbowano i pokaleczono szereg osób. Strażacy przerwali zabawę, porzucili tancerki i chwycili za węże gumowe. Po godzinie pożar ugaszono.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY BUDOWIE MOSTU NA WIŚLE. Przy budowie mostu na Wiśle w Toruniu zdarzył się tragiczny wypadek. Gwałtowny prąd porwał łódź, którą płynęło 12 robotników rzucił nią o grudy lód. Łódź została silnie uszkodzona i zaczęła tonąć. Wśród robotników powstał popłoch, jedenastu z nich zdołało wyskoczyć na lód i uratować się od śmierci. Łódź poszła na dno, a wraz z nią zniknął pod taflą lodu robotnik Marjan Kiełpacki. Na rozpaczliwe wołanie robotników przybyła pomoc i przewieziono robotników na ląd. Zwłok Kiełpackiego dotychczas nie odnaleziono.

WESOŁY KĄCIK



— Ona twierdzi, że ma 29 lat.
— To jest z pewnością prawda. Bo mówi to już od dziesięciu lat.

PRZYJEMNOŚĆ.

— Czy pan był w podróży?
— Tak. We Włoszech
— Dla przyjemności?
— Nie. W podróży poślubnej

CHÓD.

— Emma ma straszny chód.
— Straszny? Przeciwnie. Ja się zawsze cieszę, ak ona idzie.

KOMUNIKATY

— **CEIREI I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) W sobotę o godz. 3'30 pop. Mesibat Oneg Szabat. Wieczorem o godz 8 wieczór humorystyczny z udziałem sekcji dram. „Ohel" połączony z herbatką. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Sekcja dramatyczna „Ohel" przygotowuje dramat J. L. Pereca „Di goldene keit" w 3 aktach. Próby w pełnym toku; premjera w najbliższych dniach.

— **„GORDONJA"** (Rynek gł. 29). Dziś w sobotę o g. 8'30 wiecz. wieczorynka połączona z częścią literacką.

— **HITACHDUT.** Dziś w sobotę o godz. 4 pop. w lokalu org. „Merkaz Haceirim" uroczyste otwarcie kursu instruktorskiego, zorganizowanego przez Komitet Lokalny Hitachdutu

— **KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL"** (Rynek gł. 29). Dziś o godz 3'30 wygłosi referat tow. Ettinger. O godz. 7'30 wiecz. Wieczorek Perecowy z urozmaiconym programem. Sekcja szachowa przypomina, iż dalszy ciąg turnieju odbędzie się dziś o godz 4 pop.

— **KÓŁKO DRAMATYCZNE PRZY STOW. MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41). „Skąpiec Moliera", przyjęty tak życzliwie przez publiczność i prasę, zostanie powtórzony jeszcze jeden raz, a to jutro w niedzielę o godz 8 wiecz. Zaproszenia przy wejściu.

— **KOMITET RODZICIELSKI PRZY ŻYDOWSKIEJ SZKOLE ŚREDNIEJ I POWSZECHNEJ** (Brzozowa 5) urządza dziś w sobotę 9 bm. zebranie rodziców, na którem prof. Mifelew wygłosi odczyt nt.: „O stworzenie silniejszego kontaktu między domem a nowoczesną szkołą hebrajską". Początek o godz. 7'30 wieczorem. Po odczycie dyskusja.

— **ZSMR. „MASADA".** Dziś w sobotę o godz. 3'30 pop. referat Dr C. Steina p t „Teorja Malthusa".

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz. 10'30 przedpoł. zebranie „Chugu Iwri" z referatem Dr Ch. Löwa n. t.: „Achad Haam o wychowaniu narodowem" Goście mile widziani.

— **SEKCJA SZACHOWA ŻKS. MAKKABI** komunikuje, iż Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Sekcji, odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubowym

— **„TARBUT".** Dziś w sobotę o godz. 5'30 w lokalu „Tarbutu" Starowiślna 68, III p. wykład hebrajski prof. N. Rubinsteina n. t. „Tradycja jako styl życia". Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

Bankructwo króla

Historja nie zanotowała dotychczas wypadku bankructwa króla. Biedny król Hedżasu Hussein, który przez 20 lat miłościwie rządził, musiał jednak zgłosić konkurs. Jak wiadomo, trzej synowie króla Hedżasu są samodzielnymi władcami, a mianowicie jeden panuje w Transjordanji, drugi jest władcą Iraku, a trzeci rezyduje jako następca jego w Hedżasie. Stary zaś Hussein mieszka obecnie na wyspie Cypr, gdzie prowadzi nader skromne życie. Hussein liczy lat 80, a jego żona jest o 10 lat młodsza. Zamieszkuje 4-pokojowe mieszkanie, a cała służba składa się z jednego służącego i jednej służącej. Położenie jego ma być wprost rozpaczliwe, a przed sądem bronił się, że musiał sprzedać umeblowanie dwóch pokoji, by opędzić najkonieczniejsze wydatki na życie.

Przed kilku dniami zgłosił się do króla pewien bankier z Bagdadu i przedłożył mu rachunek wynoszący 22,000 funtów szterlingów. Hussein, osiadłszy na wyspie Cypr, otworzył tam firmę eksportującą owoce południowe do Europy. Bankier dostarczał mu kapitału na prowadzenie interesów. Ponieważ królowi źle się powodziło, przeto firmę zwinął, ale długi pozostały. Zresztą bankier ten nie jest jedynym wierzycielem króla; jest ich znacznie więcej. Król zgłosił jeszcze przed dwoma laty konkurs swej firmy. Z drugiej jednak strony wierzyciele króla opowiadają, że sędziwy Hussein jest klasycznym typem Harpagona, albowiem ma mieć w bankach amerykańskich i angielskich „mająteczek" dochodzący do trzech miljonów funtów.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezwłocznie prenumeraty na luty br. wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 03	Luty 9 Sobota 29 Szebat 5689	Zachód słońca 16 m. 34

Akademja żałobna ku czci A. D. Gordona

Staraniem stow. Merkaz Haceirim (Krakowska 41) odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym Akademja żałobna z okazji 7-ej rocznicy śmierci A. D. Gordona — ze współudziałem pp. lektora U. J. Benziona Katza, Dymównej, Melcerównej, Jutrzenki i Klipsteina

Czy paszporty potanieją?

Wiadomość o uchwale komisji skarbowej co do zniżenia opłaty paszportów zagranicznych na 10 fr. szw. wzbudziła nadzieję, że otaczający Polskę mur chiński nareszcie zniknie. Niestety jednak, sprawa ta nie przedstawia się chwilowo zbyt optymistycznie. Wprawdzie ministerstwo Spraw Zagranicznych wypowiada się za przyjęciem wniosku komisji sejmowej. Co się tyczy M-stwa Spraw Wewnętrznych, wiadomo, że jeszcze w roku ub. wypowiedziało się ono za obniżeniem ceny paszportów do 50 zł. Stanowisko to nie uległo też dotychczas żadnej zmianie. Zasadniczym atoli oponentem obniżenia ceny paszportów pozostaje do tychczas M-stwo skarbu, którego zdanie jest, jak się zdaje, decydujące.

P.Z.T. organizuje nowoczesne uregulowanie ruchu turyst.

Sezon turystyczny 1929 roku ze względu na Powszechną Wystawę Krajową zapowiada się także dla Krakowa, jako punkt zwrotny w rozwoju ruchu turystycznego. Z uwagi na to organizuje Polski Związek Turystyczny w Krakowie na ten sezon przyjęcie obcych turystów na nowoczesnych zasadach, opartych o system kuponowy. Teren, tym systemem objęty, sięga aż po Tatry, Pieniny i łączy w sobie też Ojców. Na tym terenie przewiduje się 5 jednodniowych wycieczek, z których dwie obejmują zwiedzanie Krakowa z Wieliczką, trzecia zwiedzenie Ojcowa, czwarta zwiedzenie Zakopanego i Morskiego Oka, wreszcie ostatnia wyjazd do Czorsztyna, zjazd łódkami do Szczawnicy i powrót do Krakowa. Tych pięć jednodniowych wycieczek rozbitych jest na 44 kuponów. Kupony wystawione będą na wszystkie kategorje hoteli i kwater, wszelkie posiłki, przejazdy automobilowe i autobusowe oraz wszelkie wstępy.

Do programów będą wydrukowane piękne, odpowiednio ilustrowane prospekty w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, które opisują wszelkie atrakcje zwiedzane w ciągu tych 5-ciu dni. Pozatem wydaje P. Z. T. same programy wycieczek i wreszcie nakład kuponów, wynoszący 120 tysięcy sztuk. Cały ten materjał wydawniczy roześle P. Z. T. wczesną wiosną do wszystkich biur turystycznych zagranicą, a również i do konsulatów i poselstw naszych zagranicą i obcych w Polsce.

Równocześnie zawarł P. Z. T. umowę z biurami zagranicznemi, polegającą na wymianie kuponów, tak iż kupony na pobyt w Krakowie i na ogólny program P. Z. T. będą mogły być bezpośrednio kupowane zagranica, natomiast w Krakowie będzie Związek sprzedawał kupony biur zagranicznych System kuponowy będzie zupełnie elastyczny, tzn. że turysta może wybierać dowolną ilość programów w dowolnych kombinacjach, a w ramach takiego jednodniowego programu znowu pozostawia się mu swobodę wyboru i kupna kuponów kwaterunkowych i posiłkowych.

Akcja ta, która w bieżącym sezonie jest koniecznością, wynikającą z organizacji Powszechnej Wystawy Krajowej, będzie jednak przez Polski Związek Turystyczny w przyszłych latach odpowiednio rozbudowana.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Krakowie

Od dnia 5 bm. urzęduje w gmachu tutejszej dyrekcji kolei państwowych konferencja w sprawie opracowania szczegółów bezpośredniej taryfy towarowej między Polską a Włochami, oraz taryfy związkowej polsko- adrjatyckiej. Konferencje te mają za zadanie porozumienie się co do stawek pomiędzy najważniejszemi stacjami na główne artykuły przywozu i wywozu w całowagonowych przesyłkach zwyczajnych, będących przedmiotem najczęstszego obrotu handlowego pomiędzy Polską a Włochami, na podstawie obniżonych opłat i ujednostajnionych przepisów taryfowych.

W konferencji biorą udział: imieniem Ministerstwa Komunikacji w Warszawie p. Dr Małoga, Ministerstwa Kolei w Pradze pp. Richta i Vrba, Generalnej Dyrekcji Kolei austrjackich pp. Hoffmann i Stauffer, Król. węg. Kolei pp Veyl i Mayer Kolei południowej pp. Danziger i Kleibl, Kolei włoskich p. Boumasari, Kolei niemieckich pp. Bodelius i Kalabis, dyrekcji lwowskiej p. Dr Świgost dyrekcji katowickiej p. Hoffmann. Konferencje potrwają około 2 tygodni.

Dalszy brak węgla w Krakowie
Składy węgla będą w niedzielę otwarte.

Wczoraj dawał się w dalszym ciągu odczuwać w Krakowie dotkliwy brak węgla. Do miejskich składów węgla na Warszawskiem przypuściła okoliczna ludność istny szturm, nie dopuszczając do rozwozu na miasto minimalnych zresztą ilości węgla w workach. „Demonstrację" szybko zlikwidowano w ten sposób, że sprzedano kilkanaście cetnarów węgla w workach między demonstrantów.

Pod adresem elektrowni miejskiej nadeszło 30 wagonów węgla, co umożliwiło kontynuowanie produkcji prądu bez żadnych ograniczeń. Miejskie składy węgla mają dziś, lub najdalej w niedzielę otrzymać większy transport węgla z Jaworzna. Również do prywatnych składów krakowskich załadowano wczoraj w Jaworznie większe przesyłki, które nadejdą dziś-jutro.

Z upoważnienia województwa krakowskiego zarządził magistrat m. Krakowa, aby ze względu na umożliwienie mieszkańcom nabycia węgla, wszystkie składy węgla i środków opałowych otwarte były także w ciągu nadchodzącej niedzieli i aby sprzedaż, mimo dnia świątecznego, odbywać się mogła bez przeszkody.

—o—

— **REKLAMUJCIE PRAWO WYBORCZE!** Przypominamy wszystkim wyborcom kahalnym w Krakowie, że winni najdalej do dnia 14 bm. przeglądnąć w biurze kahału przy ul. Skawińskiej listę wyborców i upewnić się, czy nie zostali w spisie pominięci. Kto nie przekona się naocznie, czy figuruje na liście, może później daremnie upominać się o swe prawo wyborcze! Termin wnoszenia reklamacyj przeciw pominięciu w spisie upływa już za parę dni!

— **ZNACZNE ZELŻENIE MROZÓW.** W nocy z czwartku na piątek i w ciągu dnia wczorajszego zaznaczyła się znaczna zwyżka temperatury. Podczas gdy we czwartek wieczór termometr wykazywał ponad —20 stopni C, to w piątek rano mróz zelżał do —12 stopni, a w ciągu dnia nastąpiło dalsze podwyższenie temperatury do —3 stopni C. Niewiadomo, czy zwyżka ta długo się utrzyma, czy też — podobnie jak na początku tego tygodnia — będzie aż nazbyt krótkotrwała.

Wczoraj opatrzyło pogotowie około 50 osób, które zgłosiły się na stację ratunkową z odmrożeniami uszu i kończyn.

— **SPÓŹNIENIA POCIĄGÓW** w dniu wczorajszym wynosiły przeciętnie 1—2 godzin.

Z powodu ograniezenia ruchu w okręgu dyrekcji katowickiej, kursują pociągi lekkiego typu Nr. 440/441 i 442/443 tylko między Krakowem a Mysłowicami. Ograniczenie to potrwa około 4 dni. Podjęcie biegu tych pociągów do i od Katowic będzie ogłoszone.

— **O LINJĘ KOLEJOWĄ KRAKÓW—KOCMYRZÓW.** Celem szczegółowego zbadania i uregulowania stosunków na linji kolejowej Kraków—Kocmyrzów, wyjeżdża na tę linję dziś w sobotę specjalna komisja, złożona z przedstawicieli dyrekcji kolei państw. w Krakowie, oraz 1-go pułku saperów kolejowych, który obsługuje tę linję.

— **ZGŁOSZENIE ZMIAN CZYNSZU.** Celem wymiaru państwowego podatku od nieruchomości, magistrat wzywa wszystkich właścicieli realności położonych w Krakowie, aby w wypadkach, gdy komorne jest wyższe od komornego zeznanego i opodatkowanego, zgłosili w magistracie (Wydział II. pl. WW. Świętych 6, II. p. drzwi Nr. 10) podwyższenie komornego względnie różnicę komorne go w ciągu dni 30 po zaszłej zmianie komornego. Winni niezłożenia tego zawiadomienia, jakoteż podania w niem świadomie nieprawdziwych danych, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej, ulegną karze pieniężnej w wysokości od dwukrotnej do dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego, względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku.

— **NOWE PRZEKAZY POCZTOWE.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamierza wprowadzić przekazy pocztowe do wysokości 10.000 zł. Dotąd bowiem najwyższa suma przekazu wynosiła tylko 1.000 zł. Ponadto projektowane jest wprowadzenie przekazów na niektóre waluty zagraniczne, jak np. dolary St. Zjedn., funty angielskie i franki.

— **DZIENNIK PODAWCZY MAGISTRATU** otwarty jest dla stron w soboty do godziny 12-tej w południe, zamiast jak dotychczas, do godziny 13-tej.

— **OFIARY GOLOLEDZI.** Dnia 7 bm. pośliznął się na chodniku na ul. Sławkowskiej Antoni Duda z zawodu murarz, wskutek czego upadł i skaleczył sobie głowę. — Tego samego dnia pośliznęła się na placu Dominikańskim przed doszyn (lat 17) uczeń tapicerski, wskutek czego doznała ogólnych potłuczeń. — Nadto pośliznął się na ul. Retoryka przed domem l. 15 Adam Wołoszyn (lat 17) uczeń taipcerski, wskutek czego doznał złamania prawej nogi w podudziu. — Wreszcie wczoraj przedpołudniem doznał złamania ręki 14-letni Juljan Frankowski, uczeń, wskutek pośliznięcia się na ul. Piotra Michałowskiego.

— **POŻARY.** Wczoraj o północy wezwano straż pożarną na ul. Płaszowską l. 45, gdzie przed fabryką latarń zapaliły się nagromadzone szmaty w kanale. Straż pożarna ogień ugasiła. — O godz. 10.40 rano ugaszono drobny pożar mieszkaniowy na ul. Kościuszki l. 20.

— **PRZYGODA SZOFERA.** Jan Kałuziński szofer, zgłosił do policji, że dnia 7 bm. wiózł dwóch nieznanych mu osobników z Krakowa do Sieprawia. W Borku Fałęckim w czasie sprzeczki między sobą jeden z nich wystrzelił z brauninga, wobec czego Kałuziński zatrzymał auto i odebrał pasażerowi broń. Osobnik ów wydobył wówczas drugi brauning z kieszeni i zażądał zwrotu odebranego poprzednio. Po oddaniu przez szofera broni, obaj ci osobnicy udali się pieszo w kierunku Sieprawia. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

— **ARESZTOWANO** w Krakowie w ciągu ubiegłej doby 7 osób a to: 3 za kradzież, 2 za włóczęgostwo, 1 za przekroczenie regulaminu sanitarno-obyczajowego i 1 jako poszukiwaną przez władze policyjne.

— **ZEGAREK I WINO.** Czyż Rozalja lat 17 służąca aresztowana została za kradzież złotego zegarka damskiego, wartości 130 zł na szkodę Arona Felsena. — Gruszkiewicz Zbiegniew (lat 19) robotnik, zam. przy ul. Chodkiewicza 10, aresztowany został za kradzież kilku flaszek wina z zamkniętej piwnicy Stanisława Jędrszczyka.

— **CEGŁĄ W SZYBĘ.** Piszczek Kazimierz tapicer, zam. przy ul. Starowiślnej l. 13 zgłosił do policji, że dnia 7 bm. rozbił mu szybę na tle osobistych porachunków niejaki Marjan Grünberg, pomocnik handlowy, rzucając w okno kawałek cegły, przyczem wyrządził mu szkodę na kwotę 20 zł.

— **KTO ZNA** miejsce pobytu p. Mońka Felsensteina, rodem z Zabłotowa, lat 17, blondyn, smukłego wzrostu, o wystającej dolnej wardze — zechce udzielić informacji Krak. Stowarzyszeniu Kupców, Kraków Grodzka 43.

—o—

— **KRÓL AMANULLAH OSIĘDZIE W POLSCE!** W związku z tem zwróciły się władze do krakowskiego komitetu Wielkiej Akademickiej Reduty Przedświtu z poleceniem przygotowania przyjęcia. Wobec tego komunikuje komitet, że nadaje Reducie charakter rewolucji w Afganistanie. Sala Starego Teatru zmieni się w noc 2-go marca w zrewoltowany Kabul, gdzie rozegra się walka między zbyt wolnomyślną i po europejsku wydekoltowaną Surają, a perfidnie, w wschodnie, powiewne szaty spowitą przedstawicielką starego porządku: między wytwornym wyfraczonym Europejczykiem. a zmysłowym i dzikim Afganem. Sam Amanullah, który w uroczystym ingresie wkroczy na salę rozstrzygnie ten spór i nazwie to na wzór zachodni konkursem piękności dla pań i wytworności dla panów. Wybrana piękność i wybrany gentelman obdarzeni sutemi darami, które już wkrótce ukażą się na jednej z wystaw sklepowych, zasiądą na tronie Wszystko to odbędzie się w powodzi świateł na tle sali zmnienionej w jarmark perski, przy dźwięku odpowiedniej suity muzycznej i zbliżonych melodją i charakterem tańców: Bubliczki, Awram, ja ci zagram itd. Specjalne biuro urzęduje przy ul. Stradom 15, telef. 4541.

— **DZISIAJ W SOBOTĘ** odbędzie się w reprezentacyjnych salach Żyd. Domu Akademickiego raut połączony z tańcami urządzony przez tow. „Nadzieja". Zabawa ta ma już oddawna ustaloną markę najelegantszej w sezonie. Jk nas informują, komitet zabawowy przygotował liczne niespodzianki: między innemi konkurs piękności, wśród barwnych świateł reflektorów wybrane zostaną trzy panie.

Sejm zakończył dyskusję nad budżetem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. (Sin) Po ukończeniu dysku sji nad budżetem min. skarbu przystąpił Sejm do obrad nad

budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Podobnie, jak na obrady komisji tak też i te raz nie przybyli przedstawiciele ministerstwa. Budżet referował pos. **Kościałkowski** (BB), powtarzając treść swego referatu wygłoszonego w komisji. **M. in. wspomniał referent o wniosku konstytucyjnym BB, nazywając go demokratycznym, skoro przyznaje prawo wyborcze przedstawicielom armji.**

W dyskusji przemawiał m. in. poseł **Roja** (Str. Chł.), który oświadczył, że

siła rządu nie powinna polegać na bagnetach

Czynnikiem obrony państwa jest raczej umiejętna polityka wewnętrzna w armji, **tembardziej, że w pułkach mamy 40 proc. żołnierzy niepolskiej narodowości.** W dalszym ciągu zaznacza mówca, że nie dziwi go nieobecność przedstawicieli armji w Sejmie. Sprawozdanie N. I. K. P. wyraża się mocno niepochlebnie o gospodarce w armji. W administracji dzieją się nadużycia. Ministerstwo obawia się krytyki Sejmu.

Słowa te wywołują wielką wrzawę na ławach BB. Posłowi Roji odpowiada ostro pos. **Kościałkowski oraz poseł Polakiewicz.**

Z kolei referuje pos. Kościałkowski

budżet ministerstwa spraw zagranicznych,

podkreślając solidarność całego Sejmu w sprawie polityki zagranicznej. Omawiano następnie jeszcze budżet emerytur i rent inwalidzkich, poczem odroczono posiedzenie do jutra. Na jutrzejszem posiedzeniu głosowanie nad budżetem w drugiem czytaniu.

Stabilizacja kursu lei

Wiedeń. 8. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu: minister skarbu Popovici podał wczoraj do wiadomości **senatu decyzję rządu w sprawie stabilizacji kursu lei. Według tego, 1 lei odpowiada 10 miligramom czystego złota.** Funt angielski będzie odpowiadał 812 lei. Dolar 167.08 lei, frank franc. 6.55 lei, 100 lei będzie się równać 10 frankom szwajcarskim, albo frankom w złocie. **Senat i Izba przyjęły stabilizację kursu lei,** Dzienniki urzędowe ogłaszają, że od dnia dzisiejszego kurs lei został definitywnie ustabilizowany.

Mamy obecnie najsroższą zimę XX stulecia

Cała ludzkość ugina się obecnie pod ciężarem straszliwych mrozów. Starzy ludzie sięgają pamięcią daleko wstecz, by przypomnieć sobie srogą zimę. Nie trzeba jednak tak daleko cofać się wstecz, bo zima w roku 1917 przewyższała dotkliwością swych mrozów nawet zimę na rok 1928/29. Notowano wówczas aż — 30 stopni C., a w niektórych okolicach — 35 stopni C.

Coprawda i nasza obecna zima niema się czego wstydzić. Wszak minus 24 stopni jest prawie przeciętną obecnie temperaturą. Możemy za to liczyć na bardzo piękną wiosnę, a przedewszystkiem na ciepłe lato, albowiem meteorologja poucza nas, że w ciągu roku zawsze następuje wyrównanie temperatury. A więc po ciężkiej zimie będziemy mieli piękne lato, ale jest to na razie dość słabą pociechą.

Mimo wszystko jednak nawet te silne mrozy nie zawierają tak straszliwej zgrozy, jak zima polarna. Badacze okolic podbiegunowych niejednokrotnie wyrażali swe zdziwienie, że ludy polarne mogą znosić tak straszliwe zimno. Znajdujemy nieraz w ich książkach kartki opisujące inwazję zimna polarnego do ciepłego pokoju. Gdy lodowaty strumień powietrza dostaje się do ciepło ogrzanej izby, tworzą się gęste chmury pary, które pozostawiają na ścianach lodową powierzchnię. Chleb, mięso i inne środki żywności przemieniają się w tak twardą masę, że nawet piły i siekiery nie są w stanie ich rozłuc. Toteż badacze z naszych stron uczą się od Eskimosów metod znoszenia mrozów dochodzących do pięćdziesięciu kilku stopni.

Na szczęście mamy bardzo gęste śniegi, tak że nie należy się obawiać o losy oziminy i kartofli.

Kto pozbawiony jest w Rosji prawa wyborczego?

Bardzo ważną część działalności przedwyborczej organów sowieckich stanowi układanie wykazów osób, pozbawionych prawa głosowania. Wykazy te są sporządzane na podstawie wskazówek poszczególnych organizacyj państwowych i partyjnych, a więc związków zawodowych, spółdzielni, organów finansowych i podatkowych, poszczególnych komisyj przemysłowych itp. Nazwiska osób tych po wciągnięciu ich na czarną listę pozbawionych prawa wyborczego są następnie publikowane w urzędowych wydawnictwach sowieckich.

Do wykazów tych wciągani są przedewszystkiem wszyscy członkowie byłego domu panującego, dalej wszyscy byli funkcjonarjusze policji carskiej, żandarmerji i innych podobnych instytucyj, wszyscy duchowni, osoby, korzystające z najemnych sił roboczych wszyscy kupcy, osoby umysłowo chore itd. Sporządzanie list tych odbywa się w oRsji z niezwykłą sumiennością, a na prowincji dochodzi nawet w związku z tem do poważnych starć pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami gospodarczemi, które wzajemnie domagają się pozbawienia prawa wyborczego tego, czy innego wyborcy. Również w większych miastach na porządku dziennym są niezliczone protesty przeciwko wciągnięciu na „czarną listę“ rozmaitych podejrzanych osób.

Pozbawianie prawa głosowania pociąga za soba w Rosji dzisiejszej również znaczne wydatki, ponieważ osoby pozbawione prawa wyborczego, muszą w ZSSR płacić większe podatki, opłacać wyższe czesne wszkołach itp. Nic więc dziwnego, że, kto może, broni się z całą energja przeciwko decyzjom komisyj wyborczych, pozbawiających obywateli nietylko prawa oddania głosu na tego, czy innego kandydata, lecz przysparzającym im nadomiar złego nowe troski finansowe. Ponieważ zachodzi obawa, że wew siach, gdzie „kułacy“ mają większość, mogłoby na tem tle dochodzić do nadużyć z Moskwy wysyła się do poszczególnych okręgów wyborczych specjalne komisje, składające się z ludzi zaufanych, które na miejscu badają wszystkie protesty przeciwko pozbawieniu zainteresowanych osób prawa wyborczego. Jest rzeczą jasną, że komisje te, które nie mają do nadużyć dopuszczać, mimo to czynią to, ale oczywiście na szkodę swych przeciwników politycznych. W Moskwie pod tym względem nie jest lepiej. Kto tylko ma jakikolwiek związek z kupiectwem, kościołem lub innym „burżuazyjnym“ zawodem, pozbawiony jest bez pardonu prawa głosowania. (Ceps).

Dziś podpisanie paktu w Moskwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 2. Sin. Z Moskwy **donoszą, iż wobec niedyspozycji przedstawiciela Rumunji posła Davilli, podpisanie protokołu między Sowietami a Polską, Rumunją i Estonją nastąpi dnia 9 bm.**

Rząd wypiera się autorstwa projektu B. B.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 8. 2. (Sin) Rząd ogłosił oficjalny komunikat, w którym podaje do wiadomości, że rząd jako całość ani żaden z członków rządu nie brał udziału w redagowaniu projektu zmiany Konstytucji, przedłożonego przez klub BBWR. Rząd traktuje projekt ten, jako projekt z inicjatywy poselskiej i ustosunkuje się do niego w czasie dyskusji.

Skandaliczne stosunki na linji telefonicznej Warszawa-Kraków

Warszawa. 8. 2. Sin. Abonenci prywatni oraz redakcje pism warszawskich i krakowskich skarżą się na niemożliwe stosunki, panujące w ostatnich dniach na linji telefonicznej Warszawa—Kraków. Na linji tej czynnne są w zasadzie 4 kable, w rzeczywistości jednak funkcjonuje tylko jeden kabel, zajęty przeważnie przez Polskie Radjo. Na uzyskanie połączenia trzeba niekiedy czekać całemi godzinami. Władze pocztowe powinny wglądnąć w te stosunki i przywrócić normalne funkcjonawnie linji telefonicznej Warszawa—Kraków.

Dwaj Rotszyldowie i Natan Strauss w Palestynie

Jerozolima. 8. 2. ŻAT. Jak donoszą tutaj z Paryża, wybiera się na święto Pesach do Palestyny baron Edmund Rotszyld. W tymsamym też czasie przybędzie do Palestyny baron James Rotszyld z Londynu a nadto znany filantrop Natan Straus, który przybędzie do kraju, by wziąć udział w uroczystem otwarciu ośrodka zdrowia im. Natana i Lidji Straussów, który w ostatnich czasach powstał w Jerozolimie z funduszów, dostarczonych przez Straussa.

—o—

Sukces studentek angielskich

Bojkot studentek angielskich, zainicjowany przed rokiem w kilku największych szpitalach, stanowiących kliniki pięciu londyńskich szkół medycznych, został przez nie nareszcie zwalczony. Profesorowie i studenci mężczyźni, którzy bojkot ten podtrzymywali z czysto brytyjską flegmą, a zarazem uporczywością, musieli ustąpić.

Argumenty, wysuwane przez nich, dotyczyły nadewszystko niestałości zawodów kobiecych, bez skrupułu przez nie jakoby porzucanych w razie zamążpójścia. Troszczyli się też o wstydliwość kobiecą, narażaną na szwank przez wspólną pracę w salach anatomicznych, fizjologicznych i patologicznych, o skrępowanie studentów obecnością studentek, narzucające pewne granice w studjach, które nie powinnyby istnieć. Utrzymywali że wspólne przebywanie młodych dziewcząt i młodych chłopców w aulach, klinikach i laboratorjach powoduje ciągłe dystrakcje, przeszkadzające w pracy. Wreszcie, jako argument dla Anglików decydujący, podkreślali krzywdę, jaką uczęszczanie kobiet do szkół medycznych wyrządzać ma jakoby sportowi, od którego odciąga studentów flirt ze studentkami. Oczywiście, że wszystkie te argumenty i objekcje sprowadzały się do jednego zasadniczego — do obawy konkurencji.

Wobec burzy, jaka rozpętała się z powodu tego bojkotu, zarządził Uniwersytet Londyński rozpisanie kurendy akademickiej i obecnie po całorocznej wymianie zdań w tym względzie, specjalna Komisja, która miała sobie polecone rozpatrzenie odpowiedzi, ogłosiła swój raport, korzystny dla studentek, zezwalający na ich obecność w klinikach londyńskich, proponujący jednak, celem uniknięcia zbytniego nagromadzenia żywiołu kobiecego w szkołach medycznych, a także we wszystkich szpitalach londyńskich ustalenie liczby procentowej kobiet, dopuszczanych do studjów medycznych.

Zwycięstwo zawodników finlandzkich na 18 km.

Zakopane, 8 2 PAT. Dzisiaj odbyły się dwa biegi na 18 klm., jeden idywidualny, drugi kombinowany. Startowało 48 zawodników, bieg ukończyło 40 zawodników. Wyniki biegu indywidualnego są następujące: 1) Saarinen (Finladja). 1 g. 20 m. 3 s. 2) Knuuttili (Finlandja), 3) Bergström (Szwecja), 4) Hanson (Szwecja), 5) Haakonsen (Norwegja), 6) Jonsson (Szwencja). 7) Liihhanen (Finlandja), 8) Krebs Ernest (Niemcy), 9) Donth Franciszek (Czechosłowacja), 12) Feistauer (CZ), 13) Motyka Zdzisław (P) 1,30.37,

Do biegu 18 km. do kombinacji startowało 51 zawodników doszło do mety 43. 1) Jarwinen (Finlandja) 1.25.21 godz., 2) Stenen (Norwegja), 3) Vinjarengen (Norwegja), 4) Czech Bronisław (Polska) 1, 26,57, 5) Belgum (Norwegja), 6) Nuotio (Finlandja), 7) Müller Gustaw (Niemcy), 8) Czech Władysław (Polska), 9) Bauer Hans (Niemcy), 10) Ettrich Albert (Czechosłowacja HDW), 11) Szostak Karol (Polska), 12) Aschauer Józef (Niemcy) 13) Skagnaes (Norwegja), 14) Kratzer (Niemcy), 15) Johansson (Norwegja).

Trasa biegu 18 km. tak indywidualnego jak i złożonego zaczynała się na Wilczniku i biegła drogą popod Reglami. Nie dochodząc do doliny Kościeliskiej, skręcała ku północy, jako podbieg na szczyt Gubałówki, poczem prowadziła wzdłuż grzbietu Gubałówki. Od punktu około 1080 metrów wzniesienia następował przeszło 2 kilometrowy zjazd ku Kościeliskom koło Sanatorjum Wojskowego, poczem znowu obok szosy ku Lipkom i na Wilcznik. Dzień był pochmurny. Spadł drobny śnieg, warunki śnieżne średnie. Zawody zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej.



Zdjęcie nasze przedstawia znakomitego zawodnika fińskiego Knuuttillę, w chwili, gdy jako zwycięzca biegu na 50 km wbiega na metę.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUK

ZGON ZYGFRYDA OCHSA.

Przynieśliśmy już w telegramach, krótką notatkę o śmierci Zygfryda Ochsa. Znakomity muzyk (Żyd) urodził się w 1858 we Frankfurcie nad Renem, studjował z początku chemję, atoli później poświęcił się zupełnie muzyce. W r. 1882 założył w Berlinie „chór filharmonji", który w jego ręku stał się jedną z najpoważniejszych instytucyj. Z tym chórem wystawił w Berlinie niektóre utwory Bacha, którego znakomitym był znawcą. Ochs był twórcą i organizatorem muzyki chóralnej. Pozostawił też po sobie autobiografję pt. „Geschehenes-Gesehenes", a pozatem książkę pt. „Ueber die Art-Musik zu hören", która uzyskała bardzo znaczną popularność. Wielkie znaczenie posiada też jego książka pt. „Der deutsche Gesangverein".

ABRAHAM NEUMAN WYJEŻDŻA PONOWNIE DO PALESTYNY

Abraham Neuman, znakomity malarz, którego palestyńskie obrazy podziwialiśmy w zeszłym roku na wystawie w Krakowie — urządziwszy z wielkiem powodzeniem wystawy w Warszawie i Łodzi wyjeżdża wkrótce do Paryża, a następnie napowrót do Palestyny. Abraham Neuman, który również i w Polsce gorliwie malował, a którego jeden z obrazów w Polsce malowanych, przedstawiający wnętrze Zamku Łazienkowskiego w Warszawie, odznaczony został na wiosennej wystawie warszawskiej Zachęty pierwszą nagrodą — jest pełen zapału dla pracy i najpiękniejszych widoków (dosłownie — Neuman jest bowiem mistrzem niezrównanym pejsażu) na przyszłość. Wszystkie obrazy swoje pozostawia w Polsce — oglądać je można i nabywać w czasie nieobecności i podróży Abrahama Neumana — u WP. Fischerów (drukarnia) Grodzka 62, Kraków.

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś w sobotę o 5'30 pop. i 8'30 wiecz. potężne misterjum H. Leiwika „Golem" w inscenizacji i reżyserji wybitnego pisarza dramatycznego Marka Arnsteina, które zdobyło sobie ogromne powodzenie na naszej scenie, dzięki doskonałej grze całego, świetnie zgranego zespołu. Nowe dekoracje Czaja-Goldhubera, piękne kostjumy projektowane przez Andrzeja Pronaszkę i Sz. Syrkusa — ilustracja muzyczna Hofmana — uzupełniają to olbrzymie widowisko.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Madame Sans Gene", która po dłuższych przygotowaniach w całkiem nowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej wchodzi na afisz i pozostanie na nim jutro i następne dni tygodnia.

— TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12). Dziś dwa przedstawienia nader udanej rewji „Kochanie zdejm maskę", na której publiczność bawi się znakomicie, oklaskując gorąco cały, doskonale zgrany zespół.

— ROBERT CASADESUS, genjalny pianista, tak dobrze znany melomanom krakowskim, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze. Znakomity artysta wykona wspaniały program, odtworzeniem którego zdobył sobie niedawno w Paryżu i Londynie entuzjastyczne uznanie krytyki i publiczności.

— RZĄD HOLENDERSKI NABYŁ OBRAZ JAROCKIEGO. Rząd holenderski zakupił na wystawie polskiej w Hadze obraz znakomitego malarza dziekana krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych Władysława Jarockiego za 2 tysiące guldenów holenderskich.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 5'30 pop i 8'30 wiecz. „Golem".

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Madame Sans Gene" (premjera)
Niedziela: pop. „Murzyn warszawski" (ceny zniżone); wiecz. „Madame Sans Gene".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Sobota: „Kochanie zdejm maskę".
Niedziela: „Kochanie zdejm maskę" (trzy przedstawienia).

— W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI ŚŁP. ROZALJI Z KRAGENÓW HOFFMANOWEJ, składają na rzecz Zakładu Wychowawczego Sier. Żyd. Dietla 64, córki: Helena i Regina zł 50, Anna Lówenthalowa zł 10. 2583

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 8. 2. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Małopolski 27.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 143, Siersza górnicza 130, Azot 3.40, Elektrownia 66.50—67, Chodorów 214.

Papiery procentowe: 4-proc, Prem. poż. inwestycyjna 112—112.50.

Zebranie giełdowe cechowało małą chęć do pracy. Jedynie poszczególne papiery jak Elektrownia i Zieleniewski w silniejszym poszukiwaniu po kursach zwyżkowych przy stosunkowo małej ilości zaofiarowanego towaru. Chodorów słabiej. Reszta paiperów utrzymane w transakcjach drobnymi pozycjami. Bank Polski płaci z dniem dzisiejszym dywidendę w kwocie 16 zł od jednej akcji Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa w płaceniu 103.50 w towarze 104 bez trans akcji. Obroty naogół małe.

Na pogieldziu zupełny brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 8. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 177, 178, 176, Bank Sp. Zar. 85, Spiess 252, Elektrownia Dąbrowa 91, Siła i Światło 146, Firley 53, 53 i pół Węgiel 94 i jedna czwarta, Nobel 21, 20 i jedna czwarta, Ostrowiec 103, 100, Parowozy 31, Rudzki 43 i jedna czwarta, Ursus 5. Pożyczki: 4-proc. prem. poż. inwest 110 i jedna czwarta, 110, 110 i jedna czwarta, 5-proc. dolarowa 103 i jedna czwarta, 103 i pół, 103, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc kolejowa 59, 10- proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 124.12, 124.43, 123.81, Holandja 35.74, 35.83, 35.65, Londyn 43.33 i jedna czwarta, 43.44, 43.22 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.87, 34.96, 34.78, Praga 26.38 i jedna czwarta, 26.44 i pół, 26.32, Szwajcarja 171.67, 172.10, 171.24, Sztokholm 238.76, 239.36, 238.16, Wiedeń 125.28, 15.59, 124.97, Marka niem. w obr. nieof. 211.79.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 8. 11: owies 30 i jedna czwarta do 31 i jedna czwarta, ospa żytnia i pszenna 24 i trzy czwarte do 25 i trzy czwarte. Tendencja bez zmiany, usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 8 II. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.80—285.80, Belgrad 12.482—12.522, Berlin 168.71 169.21, Budapeszt 123.96—124.26, Bukareszt 4.24 trzy czwarte—4.26 trzy czwarte, Londyn 34.53 trzy czwarte—34.63 trzy czwarte, N. Jork 710,66—713.15 Paryż 27.79 i pół—27.89 i pół, Praga 21.02 i pół—21.10 i pół, Warszawa 79.67—79.95, Zurych 136.75—137.25. Amerykańskie 708—712, Niemieckie 168.46—169.06, Szwajcarskie 136.40—137.20, Czeskie 20.99—21.11.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.901, lutowa 0,91, Anglobank 26.4, Hipoteczny 91 trzy czwarte, Kompas 15,9, Merkury 22, Południowa 11.55, Cement 124 i pół, Alpiny 40,90, Rima 122.40, Skoda 333, Siersza 10,6, Zieleniewski 118.75, Fanto 6.4, Karpaty 12.5, Galicja 60.

Giełda zurychska

Zurych, 8. 2 PAT. Paryż 20.31 i pół, Londyn 25.24 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.30, Włochy 27.20 i pół, Hiszpanja 81.10, Holandja 208.17 i pół, Berlin 123.35, Wiedeń 73, Sztokholm 139, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.63 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72, Bukareszt 3.10, Helsingfors 13.10.

ZMARLI:

Beila Eichenbaum l. 54, Małka Rose Messing l. 93, Leon Korngold l. 52, Szmul Remstein l. 72.

MĄKA PASCHALNA

כשר של פסח 123x

przemielona pod ścisłym nadzorem Rabinatu Krakowskiego, Podgórskiego i Skawińskiego

już do nabycia

w Młynie Turbinowo-walcowym

I. ABRAHAMER

Kraków, Łobzowska 5. Tel. 1072

Dostawa natychmiastowa lub na termina. Przyjmuje się także pszenicę paschalną do przemiału.

Wychowanie chłopców żyd. w Niemczech

w pensjonacie dla chłopców: Prediger Hirsch — Coburg, Hohestr. 9. Pierwszorzędny instytut o całkiem nowoczesnym programie. Gruntowne przygotowanie do wszystkich zawodów. Żądać ilustrowanego prospektu. 241ssc

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

1 kg. kawy palonej Santos Prima	Zł.	8.00
1 „ „ „ Santos Extra	„	9.60
1 „ „ „ Ceylon Nr. 2	„	12.00
1 „ „ „ Ceylon Nr. 1	„	14.40

poleca 17x

Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek.

P. S. Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

Maszyny do wyrobu wody sodowej, lemoniad, sztucznego lodu

firmy **„Sümak" Stuttgart**

dostarcza

F. LORD biuro techniczne Kraków, Lubicz 1

STENOTYPISTA (KA)

polsko-niem. piszący (a) biegle i poprawnie na maszynie

potrzebny (a) zaraz

na 1 lub 2 godziny dziennie popołudniu Zgłoszenia pod „Ortografja" do Adm. N. Dziennika. 251x

SZEF BIURA

z długoletnią praktyką w poważnych firmach przemysłowo-handlowych, o dobrej prezencji, rutynowany komercjalista, z najlepszemi świadectwami i referencjami, poszukuje odpowiedniego stanowiska lub fix zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wybitna siła". 252g

Fortepiany

pianina fisharmonje olbrzymi wybór od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne

NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW

HELENA SMOLARSKA

Kraków, Szewska 9.

Wolne posady

POSZUKUJE SIĘ zaraz buchaltera lub buchalterki. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Buchalter". 250g

PANNA obznajomiona z czynnościami biurowemi znająca się na buchalterji, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, znajdzie posadę od 18 marca. Oferty z podaniem żądanej płacy pod „Techniska" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 286er

URZĘDNIK ewentualnie początkujący, ze stenografją, z dobrem niemieckiem, zostanie przyjęty. Własnoręcznie pisane oferty: Kraków, Skrytka pocztowa 95. 288g

EKSPEDJENTA (KI) praktykanta z branży obuwia poszukuje. Zgłoszenia: Messer, Kraków, Zielona 5. 279er

POSZUKUJE SIĘ do restauracji panny do bufetu oraz panny do praktyki od 15 lutego lub od 1 marca: D. Rittermann, ul. Karmelicka 59. 259g

POSZUKUJE SIĘ siły kwalifikowanej do szturkarek: Fabryka bielizny Hornstein i Goldschmiedt Stradom 13. 282x

ZDOLNEGO podróżującego, za prowizją, przyjmie fabryka młodu „Krakowiak", Kraków XXII., Rynek 14. 238g

ZDOLNA modniarka potrzebna do firmy Jadwiga Cypes, Poselska 20. 267x

POSZUKUJE SIĘ do natychmiastowego wstąpienia zdolnego, inteligentnego akwizytora z branży kolonjalno-delikatesowej na Kraków i Zachodnią Małopolskę, za pensją i prowizją. Zgłoszenia z podaniem referencji: Skrytka pocztowa 80 Kraków. 266x

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedjentka: Juljusz Nacht, Kraków ul. Stradomska 5, telefon 2194. 245er

Posad poszukują

KORESPONDENT polsko-niemiecki, samodzielny buchalter, z dłuższą praktyką, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Kwiecień" do Adm. „N. Dziennika". 257g

PANNA z ukończoną buchalterją, stenografją polską, pisząca na maszynie, poszukuje posady na bardzo skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pilna". 260g

KONCYPJENT adwokacki (Żyd), z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady od 1 marca, ewentualnie wcześniej. Zgłoszenia pod „Kandydat adwokacki" do Adm. „N. Dziennika". 162x

Nauka i wychowanie

PANNA gospodarna, z gimnazjalnem wykształceniem, znająca hebrajskie i szycie, potrzebna na godziny popołudniowe do towarzystwa 2-ga dorosłych dzieci. Mieszkanie, wikt i ewentualnie dopłata. Zgłoszenia pod „Pedagogiczka" do Adm. „N. Dziennika". 281x

Ważne dla Pań!

Lekcje modnych robót ręcznych: Tkaniny pleciome (pulowery, pła-zczyki, szale itp.) Teneryfki. Trykotarstwo ręczne. Serwety francuskie, Pieski, Kwiaty. Łające. Przyjmuje się zamówienia. Zakład haftu i endlowania **„EMKA" Pędzichów 3, sklep.**

Różne

5.000 DOLARÓW na pierwszą hipotekę do od dania. Wiadomość: Kancelarja Adwokata Dra Böhma w Krakowie, ul. Poselska 19. 255g

ZAPRASZA SIĘ wszystkich wierzycieli Władysława Zajdy z Makowa na posiedzenie, dnia 10 lutego, o godz. 3 popołudniu, w Związku Kupców przy ul. Dietla 45. 254g

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony weksel na Zł. 50, płatny 1 kwietnia b. r., akceptant Jakób Walczyk, Złotniki, pow. Igołomyja, żyrant Izak Blumenfeld i Grünbaum, ul. Krakowska 12. 264g

Lokale

POKÓJ duży, frontowy, elegancko umeblowany, z osobnem wejściem, do wynajęcia. Zgłoszenia: Dietla 50, II. piętro, ostatnie drzwi na lewo, od 9.30—11 i 2.30—5.30. 262g

LOKAL PRZEMYSŁOWY fabryczna hala i biuro, na Zwierzyńcu do wynajęcia. Czynsz miesięczny. Wiadomość: Kancelarja Adwokata Dra Seweryna Gottlieba, Kraków, Grodzka 32. Telefon 1180. 272er

ZAMIENIĘ pokój (7×4 m.) i kuchnię na mniejszy pokój z kuchnią. — Zgłoszenia: Wurzel, Kraków, ul. Józefa 36, II. piętro. 204g

Sprzedaż

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

„DYWAN"

TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW

KRAKÓW-PODGÓRZE Św. Kingi 9. (linja tram. 3)

poleca

DYWANY i KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio

Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

Telefon Nr. 1609

UNDERWOOD maszyny do pisania najnowszego systemu, prawie nowe, okazyjnie, na warunkach bardzo przystępnych poleca fabryczny skład maszyn do szycia: Kraków, Dietlowska 25, telef. 1383 Wyuczenie bezpłatnie. 238x

FORTEPJANY, PIANINA, MEBLE skromne i luksusowe, dywany oryginalne perskie, wełniane i strzyżone, poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, ul. Bernardyńska 9. 3380x

Matrymonjalne

PANNA prowadząca samodzielnie interes w jednem z większych miast Wielkopolski, poszukuje tą drogą kupca lub podróżującego do lat 35, o dobrym charakterze (może być ewentualnie bez stałego zajęcia), w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia pod „A. D." do Adm. „N. Dziennika". 240g

POSZUKUJĘ swata usytuowanego w lepszych sferach żyd. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Az". 256g

SZADCHEN

mający przystęp do lepszych domów poszukiwany. — Zgł. pod „A. H." do Admin. N. Dz. 276x

„MACE RABCZAŃSKIE"

BRAUNFELDA

JUŻ DO NABYCIA

Poszukuje się 15—16 letniego chłopca z ukończoną niższą szkołą średnią do praktyki biurowej. Zgłoszenia: Bernard Ratz, ul. Czarnowiejska L. 70.

Wanny, wanienki i nasiadówki

poleca pracownia blacharska

Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA" Warszawa, Nowy Świat 28. Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

KOSTJUMY, fantazyjne i stylowe na reduty i zabawy kostjumowe, oraz eleganckie suknie wieczorowe wykonuje szybko i gustownie pracownia **Ognisko Pracy, w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. Zamówienia przyjmuje** się codziennie, z wyjątkiem sobót, od godziny 11—1.



POTOKOL

SZTUCZNY ROŚLINNY TŁUSZCZ JADALNY GWARANTOWANEJ CZYSTOŚCI BARDZO EKONOMICZNY ZAWIERAJĄCY 100% TŁUSZCZU

Poleca też **Olej** rycynowy medyczny i techniczny, **Olej** lniany rafinowany i techniczny, **Olej** rzepakowy jadalny i techniczny, **Olej** kokosowy techniczny, Masło roślinne „Potokana" margaryna

WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW

...ajska L. 32 — Telefony Nr. 1419, 4104

Główny zastępca i skład fabryczny

Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana